

MARTA WÓJCICKA

### Tytuł a stylowo-gatunkowe zróżnicowanie tekstu

---

The title versus stylistic and genre differentiation of the text

#### I. CZY TYTUŁ JEST INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ TEKSTU? STAN BADAŃ

Problem stosunku tytułu do tekstu od dawna zajmował literaturoznawców, tekstologów i językoznawców. Głównym zagadnieniem badawczym było to, czy tytuł jest częścią tekstu, jego strukturalnym elementem, czy też czymś zewnętrznym, instrumentalnym.

Tytułom i konwencjom tytułowania całą pracę poświęcił (jako pierwszy i chyba jak do tej pory jedyny) Marek Piechota — *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku*. Autor zauważył tendencję rozwojową w rozumieniu tytułu — od nazwy własnej do mikrokosmosu dzieła (i tak też zatytułował pierwszy rozdział książki). Przedstawił stan badań nad tytułem. Badaczy tego zagadnienia podzielił na integrystów (Roman Ingarden, Danuta Danek, Teresa Kostkiewiczowa, Andrzej Stoff, Henryk Markiewicz), dezintegrystów (Stefania Skwarczyńska, Teresa Dobrzyńska) i zajmujących stanowiska kompromisowe, uzależniających status tytułu od relacji tytuł–odbiorca, od wpływu, jaki może on wywierać na czytelnika (Mieczysław Wallis). Sam natomiast uzależnił miejsce tytułu od kompetencji odbiorcy i stwierdził, że „przynależności tytułu do dzieła nie można stwierdzić za każdym razem z jednakowo wystarczającą dozą obiektywizmu, zależy ona od dociekliwości, erudycji badacza — osobliwego czytelnika dzieła, podobnie jak interpretacja jest swoistą sztuką” (Piechota, 1992, 41). Walery Pisarek w artykule z 1966 roku uznał tytuł za „swoistą nazwę własną” (Pisarek, 1966). Tezę tę przejął i kontynuował Stanisław Gajda, który pisał: „tytuły tekstowe przy-

należą do kategorii nazw własnych idealnych, oznaczających tylko jeden obiekt we wszechświecie. Zalicza się je do tzw. ideonimów, czyli nazw wytworów kultury duchowej człowieka, indywidualnych niezależnie od wysokości nakładu i liczby wydań” (Gajda, 1987, 81). Autor rozpatrywał związki tytułu z tekstem. „Tytuł nazywa tekst, ale stanowi także ramową metatekstową wypowiedź, tj. o tekście w tekście, stąd treść tytułu pozostaje prawie zawsze w związku z treścią tekstu. (Gajda, 1987, 83). Równocześnie tytuł zaczęto traktować szerszej, jako element ramy tekstu (Jurij Łotman, Borys Uspienski). Michaił Bachtin w pracy zatytułowanej *Estetyka twórczości słownej*, analizując granice wypowiedzi, stwierdził, że „wypowiedź jako jednostka językowego porozumiewania się” (Bachtin, 1986, 358) ma absolutny początek i absolutny koniec, jest jednostką realnie wydzieloną. Na gruncie polskim problem delimitacji tekstu podjęła Teresa Dobrzyńska. Badała formalne i leksykalne wykładniki granicy tekstu, czyli słowne powiadomienia bezpośrednio informujące o początku lub końcu wypowiedzi.

## 2. FUNKCJE TYTUŁÓW

Przedmiotem zainteresowania badaczy stał się też problem funkcji, jakie spełnia tytuł wobec dzieła. Wskazywano m.in. na takie funkcje, jak:

— „imienia i nazwiska”, tytuł jednostkuje dzieło (Stefania Skwarczyńska, Walery Pisarek),

— wskazywania na centralną postać lub sprawę utworu; ma „w stosunku do utworu funkcją wyjaśniającą jego ideologię, czy w syntetycznym skrócie «sedno rzeczy» utworu” (Skwarczyńska, 1954, 452), uwydatnia główny motyw utworu, a zarazem „konsoliduje jego żywioł nastrojowo-uczuciowy” (Skwarczyńska, 1954, 452),

— tytuł ma „jaskrawość reklamy”, może być tajemniczy, zachęcający do przeczytania tekstu, lub oryginalny (Skwarczyńska, 1954, 453),

— precyzowania treści utworu (streszczanie najważniejszej wiadomości lub tezy utworu, określanie tematu utworu), uwydatnianie głównej okoliczności, głównego nastroju, gatunku utworu oraz wskazywanie odbiorcy (Pisarek, 1967),

— funkcje artystyczne tytułu, który jest przejściem od świata rzeczywistego do świata poezji, przygotowuje czytelnika do odbioru danego utworu, zapowiada temat, o którym będzie mowa, „zaznacza sytuację przestrzenną, czasową, tło, ramy, w jakich przebiega akcja utworu” (Wallis, 1973, 240),

— funkcję identyfikowania utworu; funkcję wprowadzenia do utworu, inicyjalnej metawypowiedzi (Danek, 1980),

— funkcje metawypowiedzi: nominalną, deskryptywną (charakteryzująco-informacyjną) i pragmatyczną (Gajda, 1987, 83),

- formalną (techniczna, praktyczna, reprezentacyjna), informacyjną, kompozycyjną lub ideową (Stoff, 1975),
- identyfikacyjną i substytucyjną oraz deskrypcyjną, która opisuje, charakteryzuje utwór (deskrypcja tematyczna lub formalna) (Markiewicz),
- symboliczną (Kęsikowa, 1993),
- orientacyjną funkcję tytułu, funkcję makrostrukturalną, kontekstualizacyjną funkcję tytułu traktowanego jako tzw. mnemotechniczny sygnał makrostrukturalny (Duszak, 1998),
- jest magnesem przyciągającym uwagę odbiorcy, tytuły pełnią rolę „swoistego anonsu tekstu”. „Mogą nie tylko informować, zaskakiwać, zaciekawiać, ale też zaciemniać i fałszować więź z treścią zawartością tekstu” (Starzec, 1999b, 202).

### 3. KLASYFIKACJA TYTUŁÓW

Danuta Danek (1980) w pracy *Dzieło literackie jako książka* przywołała klasyfikację tytułów Monceleta, który wyróżnił dwa główne typy tytułów: typ gatunkowy — stanowiący zarazem nazwę gatunku utworu, oraz typ eponimiczny — tworzony od imienia występującej w utworze postaci.

Mieczysław Wallis (1974) wyróżnił m.in. tytuły: metaforyczne, metonimiczne, o zabarwieniu ironicznym; tytuły — aluzje do innych tytułów; tytuły-cytaty.

Dwa ostatnie rodzaje tytułów z klasyfikacji Wallisa wchodzą w skład typologii S. Baby (1968), który wyróżnił trzy grupy tytułów: tytuły będące pod względem frazeologicznym wyrażeniami szeregowymi; tytuły-cytaty; tytuły o charakterze i funkcji aluzji.

### 4. NAJNOWSZE PRACE DOTYCZĄCE TYTUŁÓW

Najnowsze prace dotyczące sposobów tytułowania są szczegółowymi analizami struktury i funkcji tytułu w odniesieniu do tekstu. Przedmiotem analiz są tytuły prasowe (głównie „Gazety Wyborczej” — Dabert, Mitek, 1999, Kamińska-Szmaj, 2001; tu także „Gazety Polskiej” i „Nie”, Grochala, 2002, Pałuszyńska, 2002, 2004; prasy młodzieżowej — Domaciuk, Siwiec, 2004) i literackie (tytuły utworów Marii Rodziewiczówny — Kęsikowa, 1993, fraszek Wacława Potockiego — Książek-Bryłowa, 2004). Celem analiz jest ukazanie komizmu w nagłówkach prasowych (poprzez parafrazy, formy deminutywne, opozycje antonimiczne u Krawiec). Część najnowszych publikacji poświęconych tytułom bada ich strukturę składniową (Miodek, Smereczniak, 2001).

Największe zainteresowanie językoznawców i tekstologów budzą jednak formy pozyskiwania czytelnika w tytułach. Dobrochna Dabert, stwierdzając, że „tytuł

stanowi zaproszenie do dialogowej lektury tekstu”, ukazuje sposoby „uwiedzenia czytelnika”: wykorzystanie języka antytotallitarnego, pogłosów nowomowy, języka potocznego, poetyckiego oraz gry intertekstualne. Przejawy funkcji perswazyjnej tytułów (wyrażenia oceniające, patetyczne, związane z militariami, słownictwo polityczne, nazwy własne, metafory) na przykładzie „Gazety Wyborczej” analizuje Elżbieta Mitek (1999). Gier językowych, m.in. w nagłówkach prasowych, dotyczy artykuł Bartłomieja Guza (2001). Dużym zainteresowaniem cieszy się śledzenie w nagłówkach przejawów intertekstualności (Grochala, 2002), często jednak kończą się one tylko na rejestrze przykładów. Maria Wojtak (2004), analizując gatunki prasowe, rozpoznaje różne gry tytułu z czytelnikiem (gry formą graficzną, formą foniczną, formą gramatyczną, gry leksykalne, gry forma syntaktyczną) oraz gry tytułu z tekstem. Przedmiotem dwóch analiz Edyty Pałuszyńskiej stały się ekspresywne użycia nazw własnych (2002) oraz leksyka potoczna w nagłówkach (2004). Nagłówki i incipit w ogłoszeniach towarzysko-matrymonialnych są przedmiotem oglądu Katarzyny Sobstyl (2002). Do grona „integrystów” zaliczyć można Marzannę Uździcką, która zajęła się analizą struktury, leksyki oraz funkcji tytułów czasopism religijnych (2002).

Celem niniejszego artykułu jest analiza porównawcza funkcji i miejsca tytułu w strukturze tekstu na materiale podstawowych stylów współczesnej polszczyzny: urzędowego, naukowego, publicystycznego oraz artystycznego. Tytuł rozpatrywany jest na tle stylu i gatunku, do którego się odnosi.

#### GATUNKOWE ZRÓŻNICOWANIE TYTUŁÓW W STYLU URZĘDOWYM

Zdaniem Marii Wojtak „wzorce wypowiedzi stylu urzędowego współczesnej polszczyzny można wstępnie umieszczać w grupach związanych z odmianami owego stylu: prawną i kancelaryjną. Dalsza dyferencjacja zależy od kryterium podziału” (Wojtak, 2001, 166).<sup>1</sup> Przedmiotem analizy będą zatem tytuły wybranych gatunków odmiany prawnej (ustawy, z jednej strony, oraz rozporządzenia i uchwały, z drugiej). Każdy z opisywanych przeze mnie gatunków zakłada podobną konstrukcję nadawcy tekstu. Jest nim prawodawca (osoba prawna lub instytucja).<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Maria Wojtak przywołuje typologię gatunków urzędowych: 1) gatunki stanowiące prawo (tu akty powszechnie obowiązujące, jak konstytucja, ustawa, dekret, oraz akty powszechnie obowiązujące — regulaminy, instrukcje, wytyczne, zalecenia, uchwały); 2) akty stosowania prawa (rozporządzenia, decyzje). Propozycja to stosowana była m.in. przez Ewę Malinowską.

<sup>2</sup> W jednych gatunkach jest on określony dokładnie już w definicji słownikowej gatunku, np. *ustawa* to ‘akt prawny wydany/uchwalony przez najwyższy organ władzy państwowej’ — D SJP Soból, MSJP Soból, SJP Szym, SJP Dor, ‘... parlament’ — SJP Szym, ISJP Bańko; w innych mniej precyzyjnie, np. *rozporządzenie* — ‘akt prawodawcy wydany przez naczelny organ administracji

## I. TYTUŁY W USTAWACH

Opracowania naukowe dotyczące prawa nie zakreślają wyraźnych różnic gatunkowych między *uchwałą* a *rozporządzeniem*. Jedynie *ustawa* jako gatunek wyróżnia się wśród opisywanych przeze mnie. To „akt normatywny wydawany przez naczelny organ państwa, najczęściej parlament” zarówno w *Leksykonie prawniczym* pod red. Urszuli Kaliny-Prasznic, jak i w definicjach słownikowych. „Ustawa stanowi podstawę obowiązywania wszystkich aktów podstawowych (np. rozporządzeń, które nie mogą być z nią sprzeczne)” (Kalina-Prasznic (red.), 1999, 506). *Uchwała* natomiast definiowana jest we wspomnianym wyżej leksykonie jako „w najogólniejszym sensie — forma aktu prawnego zawierającego decyzję organu kolegialnego (np. Sejmu, Rady Ministrów, Sądu Najwyższego, rady gminy). . . Uchwałami są zarówno ustawa, apel Sejmu, jak i rozporządzenie Rady Ministrów czy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji” (Kalina-Prasznic, 1999, 487–488).

„Nadawca wypowiedzi niezindywidualizowanych nie zwraca się do konkretnego, indywidualnego odbiorcy, lecz przeznaczają ją dla pewnej kategorii osób, które mogą zapoznawać się z tekstem w różnym czasie i w różnych okolicznościach. Odbiorcą nie jest zatem człowiek jako osoba o pewnych właściwościach indywidualnych, lecz wskazany kategorialnie (podróżny, płatnik podatku zryczałtowanego, pracownik służby zdrowia, świadek itd.). Staje się nim każdy, kto znajdzie się w określonej sytuacji” (Malinowska, 1999, 77). Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że ustawa jest to jedno ze źródeł „powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej” obok takich źródeł prawa, jak: konstytucja, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Są to, jak wynika z definicji, gatunki skierowane do bliżej nieokreślonego odbiorcy, pewnej społeczności. Odbiorcę ustawy można jednak trochę bardziej precyzyjnie scharakteryzować na podstawie chociażby tytułu, ponieważ „cechą ustawy jest jej normatywny charakter, tzn. ogólność (skierowana jest do pewnej kategorii adresatów wyróżnionych ze względu na jakąś wspólną ich cechę)” (Skrzydło (red.), 1996, 40). Tytuł informuje bowiem na tyle precyzyjnie o temacie tekstu, że można domyśleć się, jakiej grupy ludzi dotyczy i kto jest nim zainteresowany, np.:

*Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego*

*Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.*

---

państwowej’ — n SJP Soból, SJP Szym, MSJP Soból, ‘oficjalna decyzja jakichś władz’ — ISJP Bańko, ‘akt prawny wydany przez władzę wykonawczą’ — ISJP Bańko; *uchwała* — ‘oficjalna decyzja jakiegoś organu państwowego, samorządowego, organizacji społecznej lub zawodowej’ ISJP Bańko, ‘... rezultat, do którego dochodzi się po dyskusji’ — HSJP Kurzowa. Gatunki prawne nie znajdują w słownikach języka polskiego precyzyjnych definicji.

Najbardziej zainteresowani zdają się być wymieniani w tytułach rolnicy, architekci, inżynierowie, ale ustawy przytoczone wyżej nie są skierowane wyłącznie do nich.

Czasem jednak tytuły ustaw są na tyle ogólne, że trudno mówić o konkretnej grupie, która mogłaby być nimi zainteresowana, np.:

*Ustawa z dnia 5 lipca 2001 r. o ratyfikacji Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego*

*Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa.*

## 2. TYTUŁY ROZPORZĄDZEŃ

Podobnie jest ze wspomnianymi wcześniej rozporządzeniami. „Rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania” (Konstytucja RP 1997, 17). Rozporządzenie jest gatunkiem doprecyzowującym ustawę, dlatego też jego tytuł jest dokładniejszy, bardziej szczegółowy i dotyczy konkretnych spraw. Być może dlatego w tytule rozporządzenia zawsze pojawia się wyrażenie przyimkowe „w sprawie”, natomiast ustawa jest zawsze „o czymś”, co sugeruje większą ogólnikowość ustawy, np.:

*Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty spłat należności pieniężnych, do których nie stosuje się przepisów ustawy*

*Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać projekty zagospodarowywania złóż.*

Odbiorca tych tekstów może być przywołany bezpośrednio już w tytule (np. funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej — DzU nr 1, poz. 3, z dnia 15.01.2001, członkowie kadry narodowej i olimpijskiej — DzU nr 5, poz. 48, z dnia 24.01.2001, prezes Agencji rezerw materiałowych — DzU nr 118, poz. 1258, z dnia 15.10.2001). Tytuł może też sugerować pewien typ odbiorcy poprzez sygnalizowanie spraw, które mogą go dotyczyć, np.:

*Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 października 2001 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia dokumentacji przez producentów suszu paszowego.*

## 3. USTAWA A ROZPORZĄDZENIE — RÓŻNICE W TYTUŁOWANIU

Mimo braku wyraźnych różnic językowych między ustawą a rozporządzeniem można zauważyć elementy różnicujące tytuły tych dwóch gatunków: tytuł ustawy jest bardziej ogólny, tytuł rozporządzenia miewa konkretnie wskazaną grupę

odbiorców, do których jest ono skierowane, tytuł rozporządzenia jest dłuższy, bardziej konkretny i precyzyjny, dotyczy konkretnych spraw.

Funkcja gatunków prawniczych jest ściśle związana z ich nazwą. Rozporządzenie i postanowienie to nazwy powstałe przez dodanie sufiksu -enie do czasowników: rozporządzić i postanowić. *Rozporządzić* to tyle co 'wydać polecenie' (ISJP Bańko), '... ustalić, wyznaczyć porządek, wydać polecenie, decyzję w jakiejś sprawie, zdecydować o czymś, zadysponować czymś, rozkazać, zarządzić' (IISJP Soból i MSJP Soból), '... wydać polecenie co do rozplanowania, sposobu wykonania czegoś, rozkazać, zarządzić, zadysponować' (SJP Dor, SJP Szym).

Intencję nadawcy w tekstach stylu urzędowego określić można jako chęć wpłynięcia na zachowanie odbiorców i uregulowania pewnych relacji między odbiorcami — członkami danej społeczności. Stosowanie czasowników modalnych i wyrażań dyrektywnych powoduje, że cel nadawcy określić można jako „wywarcie nacisku na odbiorcę, skłonienie go do działania” (Zdunkiewicz, 2001, 275).

Każdy z wymienionych gatunków ma schematyczną, czterostopniową strukturę tytułu, która zawiera:

- 1) nazwę gatunkową,
- 2) nazwę nadawcy tekstu,
- 3) czas uchwalenia,
- 4) temat tekstu.

Zróżnicowanie nadawcy już w definicji słownikowej analizowanych gatunków stylu urzędowego pociąga za sobą także zróżnicowanie w konstrukcji samego tytułu. Nagłówki ustaw nie zawierają bowiem w owej schematycznej czterostopniowej strukturze nazwy nadawcy tekstu, jest to informacja presuponowana przez gatunek (wiadomo, że jest to akt wydany przez parlament). Nagłówki ustaw składają się zatem z następujących części:

- nazwa gatunkowa (ustawa),
- czas (z dnia...),
- dość precyzyjnie zakreślony temat tekstu (np. *o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych; o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów; o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o ust. 6 pkt ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. O podatku dochodowym od osób fizycznych, o Inspekcji handlowej*).

Budowę tych tytułów można zapisać w postaci schematu **X z dnia... o y** (gdzie X to nazwa gatunku — ustawa, a y to temat tekstu). Jest to struktura, którą można nazwać podstawową. Często jednak ustawy odwołują się do wcześniejszych aktów prawnych, zmieniając stan prawny, np.:

*Ustawa z dnia 7 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody; ustawa z dnia 25 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o dostosowaniu górnictwa kamiennego do funkcjonowania*

w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych.

Strukturę ustaw zmieniających poprzednie ustawy można nazwać strukturą piętrową (X z dnia o zmianie X-a o y).

Podobną strukturę, aczkolwiek wzbogaconą o nazwę nadawcy (X N-y z dnia ... w sprawie y-a, [który wchodzi w życie], ostatni człon jest fakultatywny) ma akt prawny zwany rozporządzeniem. Można tu wymienić następujące składniki:

- nazwę gatunkową (rozporządzenie),
- nazwę nadawcy tekstu (Prezesa Rady Ministrów, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Pracy i Polityki Pieniężnej, Ministra Finansów, Ministra Zdrowia, Rady Ministrów),
- czas (z dnia...),
- określenie tematu tekstu (w sprawie: diet i zwrotu kosztów podróży dla osób wchodzących w skład komisji wyborczych w wyborach uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej; szczegółowego trybu i harmonogramu prac nad długofalową strategią rozwoju regionalnego kraju).

Podobnie jak w przypadku ustaw, nagłówki rozporządzeń również mogą mieć strukturę piętrową i również dotyczy to tych aktów, które, zmieniając istniejący stan rzeczy, odwołują się do wcześniejszych rozporządzeń, np.:

*Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 grudnia 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad i trybu wyznaczania strażaków Państwowej Straży Pożarnej do wykonywania zadań poza jednostkami organizacyjnymi Państwowej Straży Pożarnej oraz ich uprawnień i obowiązków.*

Czasem tytuł uzupełniony jest informacją o wejściu w życie danego aktu prawnego, np.:

*Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych, które wchodzi w życie wraz z uzyskaniem przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej.*

Dotyczy to tych sytuacji, kiedy rozporządzenie reguluje przyszły, a nie rzeczywisty stan rzeczywistości, stwarza sytuacje prawną na dalszą lub bliższą przyszłość.

#### 4. TYTUŁY UCHWAŁ

*Uchwały i postanowienia* natomiast nie są aktami powszechnie obowiązującymi.<sup>3</sup> Znacznie szerszy jest krąg nadawców tekstów uchwał. Wymienić tu można:

<sup>3</sup> *Uchwała* wg SJP Bańki to 'oficjalna decyzja jakiegoś organu państwowego, samorządowego, organizacji społecznej lub zawodowej, zwykle podjęta przez głosowanie'; słowniki pod red. Soból



Sejm (33 tytuły), Państwową Komisję Wyborczą (16), Senat (11), Zarząd NBP, Radę Polityki Pieniężnej (po 2), Sąd Najwyższy, Radę Ministrów, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, np.:

*Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lutego 2001 r. w sprawie powołania Rzecznika Praw Dziecka.*

Tytuły uchwał mają taką samą, jak opisywane wyżej rozporządzenia i postanowienia, standardową strukturę typową dla tekstów stylu urzędowego. Funkcją uchwał jest poinformowanie wszystkich zainteresowanych, szerszego, bliżej nieokreślonego kręgu odbiorców o pewnych ustaleniach dotyczących danej instytucji oraz regulowanie zasad funkcjonowania danej instytucji.

#### CHARAKTERYSTYKA GATUNKOWA TYTUŁÓW W STYLU NAUKOWYM

Gatunki tekstów naukowych wywodzą się przeważnie z gatunków potocznych (np. artykuł z listu) lub artystycznych. Centrum systemu gatunkowego współczesnej polszczyzny naukowej zajmuje artykuł. Obok niego wymienić można studium, rozprawę i monografię. Są to „gatunki podstawowe i zarazem oficjalne komunikacji naukowej” (Gajda, 2001b, 189–190). Tytuły artykułów, podręczników i monografii jako podstawowych gatunków oficjalnych stylu naukowego będą przedmiotem mojej analizy.

Zarówno artykuł<sup>4</sup>, jak i monografia to teksty skierowane do czytelnika specjalnego, przygotowanego na ich odbiór. Nadawca i odbiorca tych tekstów to osoby stojące na porównywalnym poziomie intelektualnym. Trzeci z wymienianych tu gatunków (*podręcznik*<sup>5</sup>) skierowany jest do szerszego grona odbiorców. Sama nazwa sugeruje, że jest to tekst zawsze znajdujący się „pod ręką”.<sup>6</sup> Definicje słownikowe podkreślają zatem formę tekstu, która umożliwi zrozumienie także odbiorcy nieprzygotowanemu merytorycznie w danej dziedzinie. Funkcją

---

i Kurzowej podkreślają, że *uchwała* to ‘akt prawny powstały na drodze dyskusji (rezultat, do którego dochodzi się po dyskusji’ w D SJP Kurzowej), *uchwalać* — ‘postanawiać zbiorowo’ wg II SJP Soból.

<sup>4</sup> *Artykuł* definiowany jest w słownikach języka polskiego jako ‘samodzielny tekst, itp. publicystyczny, literacki lub naukowy, zamieszczony w gazecie lub czasopiśmie’ ISJP Bańko, ‘...niewielka praca publicystyczna, literacka lub naukowa...’ MSJP i IISJP Soból, SJP Szym. Podkreśla się tu przede wszystkim rozmiar tekstu. W definicji *monografii* zwraca się uwagę na zakres tematyczny tekstu: ‘rozprawa naukowa poświęcona jednemu zagadnieniu, jednemu działowi jakiejś nauki, jednej osobie, miejscowości, epoce’ ISJP Bańko, HSJP i MSJP Soból, SJP Szym.

<sup>5</sup> Jest to ‘książka przeznaczona do nauki, zwłaszcza w szkole’ ISJP Bańko, ‘...zawierająca zbiór podstawowych wiadomości z jakiejś dziedziny, przedstawionych w sposób jasny i przejrzysty’ SJP Szym.

<sup>6</sup> *podręczne* — ‘to, co zawiera najpotrzebniejsze informacje i jest zawsze łatwo dostępne’ ISJP Bańko; ale także *podręcznikowa wiedza* — ‘powierzchnowa, ogranicza się tylko do wiadomości zawartych w podręcznikach, niesprawdzona w praktyce’ KJP Bańko.

tych tekstów jest przede wszystkim rzeczowe i dokładne informowanie o postępach w danej dziedzinie. Intencją nadawcy w każdym ze wspomnianych wyżej gatunków jest podzielenie się z odbiorcą swoją wiedzą na określony temat. Każdy z wymienionych gatunków zawiera typowe dla stylu naukowego ekspozyty językowe, podręcznik ma może mniejsze natężenie terminologii specjalistycznej.

Czy tytuły artykułów, monografii i podręczników różnią się między sobą? Czy odbija się w nich intencjonalne zróżnicowanie tekstów stylu naukowego?

#### I. TYTUŁY ARTYKUŁÓW NAUKOWYCH

Artykuły naukowe ze względu na swoje niewielkie rozmiary mają przeważnie tytuły bardzo konkretne, szczegółowe, precyzyjne. Tylko 3 tytuły językoznawcze na 59 zebranych stanowią hasłowe, ogólne określenie zakresu tematycznego artykułu: *Trochej* [Język Polski, nr 1–2/2001], *Hipometria i hipermetria* [Język Polski, 3/2001], *Hiperkatalaksa* [Język Polski, 5/2001].

Podobnie mała liczba „ogólnych” tytułów występuje w naukach ekonomicznych i biologicznych: *Mazowiecki rynek pracy* [FBU 4/2001], *Wykształcenie — szansą na rynku pracy* [FBU 4/2001], *Człowiek i biosfera — u progu nowego stulecia* [WE 1/2001].

Najczęściej tytuły artykułów mają formę zawiadomień. Czasem tytuły językoznawcze i biologiczne przybierają postać pytania: *Kim jest bard? Współczesne rozumienie terminu* [Por. J 5/2001], *Jak współcześni Polacy wyobrażają sobie piękną i bogatą polszczyznę?* [Por. J 1/2001]. Tytuły artykułów naukowych publikowanych w specjalistycznych czasopismach łączą dwie tendencje: z jednej strony zakreślają dość precyzyjnie niewielki zakres omawianej w tekście problematyki, z drugiej „wkracza” tu tendencja tytułowania w publicystyce. Tytuł staje się zatem ciekawy, obliczony na przyciągnięcie uwagi czytelnika, intrygujący, niebanalny. Najczęściej takie tytuły pojawiają się w publikacjach językoznawczych: *Niebieskie oczy matki i błękitne oczy królowej Amazonek, czyli funkcje koloru niebieskiego w poezji Zbigniewa Herberta* [JP 1–2/2001], *Frędzla Phi-Phi czy Kubuś Puchatek* [JP 5/2001] (o przekładach z języków obcych), *O pisowni nie — i może o innych sprawach* [Por. J 7/2001].

W tekstach naukowych dominuje jednak pierwsza z wymienionych tendencji, zdążająca ku precyzji, ściśłości. W tytułach artykułów naukowych pojawia się duża liczba terminów. W tytułach podręczników nie występują terminy tak ściśle jak w tytułach artykułów czy monografii. Terminy w tytułach podręczników związane są raczej z nazewnictwem opisywanej dziedziny (*semiotyka teoretyczna, antropologia kultury, chemia ogólna*), a nie z elementami systemu terminologicznego w obrębie konkretnej dyscypliny, np.:

- tytuły ekonomiczne: *Zarządzanie. Podstawowe zasady i funkcje, Teoria ekonomii*,
- tytuły językoznawcze: *Nazwiska Pomorzán. Pochodzenie i zmiany, „Mówię więc jestem”*.

## 2. TYTUŁY PODRĘCZNIKÓW

Zgodnie z definicją słownikową zaznaczającą, że podręczniki zawierają wiedzę podstawową, ich tytuły często zawierają słowa: wprowadzenie, zarys, podstawy, np.: *Wprowadzenie do językoznawstwa historyczno-porównawczego, Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*. Występowanie tego typu wyrazów ograniczających zakres przedstawianych treści wskazuje, że podręcznik jest tekstem, który zawiera wiedzę podstawową, wymagającą uzupełnienia o pozycje monograficzne, szczegółowe. Niektóre natomiast (przeważająca mniejszość) są bardzo ogólne: *Ekonomia, Finanse, Ekonometria, Technika ochrony roślin, Sadownictwo*.

Zawierają informacje o szerszym zakresie nazwy, nie precyzują, nie wyjaśniają, czy tekst zawiera wiadomości podstawowe, czy też bardziej szczegółowe. Są to najczęściej tytuły jednoczłonowe, w formie nominalnej, zawierające jedynie ogólną nazwę jakiejś dyscypliny.

Częściej występują tu jednak tytuły dwuczłonowe, w których pierwszy człon zawiera nazwę dyscypliny, drugi natomiast precyzuje zakres i przeznaczenie podręcznika. Informują, że podręcznik zawiera ćwiczenia, wykłady, przykłady lub wybrane zagadnienia (zasady i funkcje), np.:

*Zarys fizjologii roślin. Wykłady i ćwiczenia,*

*Chemia organiczna. Przewodnik do ćwiczeń dla kierunków przyrodniczych,*

*Zarządzanie. Podstawowe zasady i funkcje.*

Niewielka część z zebranych przeze mnie tytułów podręczników wydanych w 2001 roku zawiera wskazanie na krąg adresatów podręcznika, np.: *Matematyka dla ekonomistów, Informatyka dla ekonomistów, Immunologia dla biologów*.

## 3. TYTUŁY MONOGRAFII

Tytuły zebranych przez mnie monografii operują bardziej skomplikowaną, ścisłą terminologią. Wśród zebranych terminów pojawiły się również skróty odnoszące się do konkretnej dziedziny, a nieużywane w języku potocznym (SWOT) oraz terminy w języku łacińskim (*Arabidopsis thaliana*... ). Te ostatnie pojawiają się w biologii, chemii.

Oprócz terminów specjalistycznych zarówno w tytułach artykułów, podręczników, jak i w tytułach monografii obecna jest leksyka ogólnonaukowa. Są to wyra-

zy takie, jak: geneza, problematyka, dekret, definicja, modele, funkcja, struktura, kategoria, pojęcie, teoria, rodzaj, typy. Za przykład posłużyć mogą następujące tytuły:

*Niebieskie oczy matki i błękitne oczy królowej Amazonek, czyli funkcje koloru niebieskiego w poezji Z. Herberta* [itp.]

*Problem oboczności: unasiennianie // unasiennianie (na tle czasowników na u-i(a) ć)* [itp.]

*Struktura i funkcje pytań* [mon]

*Metody elektrochemiczne w inżynierii środowiska* [pod]

#### 4. STRUKTURA TYTUŁÓW W STYLU NAUKOWYM

Tytuły tekstów naukowych (zarówno artykułów, jak i podręczników i monografii) mają często strukturę odpowiadającą schematowi:

— **X w Y:**

*Rzeczowniki abstrakcyjne w dostojnej tytulaturze* [JP 3/2001]

*Nazwy gatunków jabłek i gruszek w Słowniku gwarowym Andrzeja Cinciaty* [JP 5/2001]

*Wartościowanie w wypowiedziach Jana Pawła II* [JP 1–2/2001]

*Metafora POLITYKA TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii* [Por. J 2/2001]

Formuła „w Y” dotyczy zarówno podstawy materiałowej, na której opiera się tekst artykułu (*wydawnictwa normatywne, tekst narracyjny, Słownik gwarowy Andrzeja Cinciaty, wypowiedzi Jana Pawła II, utwory Adama Mickiewicza, Słownik języka polskiego pod red. Szymczaka, polska frazeologia, socjolekt kulturystów, w języku i tekście, w języku polskim i rosyjskim*), jak i czasu zebranego i badanego materiału (*w latach 70. i 90., w latach 1990–1996*), miejsca, gdzie zaistniało opisywane zjawisko (*w polskich górach, w Gliwicach, w warunkach globalizacji*). Taka struktura tytułów w tekstach naukowych pozwala określić zarówno tematykę, jak i podstawę materiałową, na której oparte jest opisywane zjawisko.

Często (ale tylko w tytułach językoznawczych) spotyka się również tytuły o strukturze — ‘O X-ie’:

*O pewnej specyficznej funkcji słów węź i weźcie w mowie potocznej* [Por. J 7/2001],

*O liczebnikach jedynekowych* [JP 1–2/2001].

Tytuły naukowe mają również strukturę ‘X jako Y’:

*Biogram jako gatunek tekstu* [JP 5/2001],

*Struktura handlu zagranicznego jako bariera wzrostu gospodarki w okresie przejściowym na przykładzie Polski* [FBU 3/2001].

— ‘X, czyli... Y’:

*Niebieskie oczy matki i błękitne oczy królowej Amazonek, czyli funkcje koloru niebieskiego w poezji Zbigniewa Herberta* [JP 1–2/2001],

*Market, hipermarket, supermarket, czyli nowe zapożyczenia w języku polskim* [por. J 5/2001].

— ‘X a Y’:

*System gospodarczy Unii Europejskiej a docelowy model polskiej gospodarki, Leksyka a gramatyka w języku polskim.*

— X i jego/ich rola (miejsce) w Y:

*Problematyka historyczno-językowa we współczesnym językoznawstwie i jej miejsce w dydaktyce,*

*Implicytne performatywy w języku rosyjskim i ich rola w konwersacji.*

— X — struktura, funkcje, pojęcie, rodzaje itp.:

*Zarządzanie. Podstawowe zasady i funkcje,*

*Nauczanie bilingwalne. Modele, koncepcje, założenia metodyczne.*

W tytułach tekstów naukowych (podręcznikach i monografiach) dominują zawiadomienia, definiowane przez Z. Saloniego i M. Świdzińskiego jako „twory, które nie dają się w wyniku naturalnych zabiegów przekształcić na zdania” (1998, 33): *Ekonomika przedsiębiorstwa, Ekonometria, Ekonomia, Finanse, Rachunkowość i finanse, Psychologia zarządzania, Makroekonometria — przewodnik.*

Wśród zebranych przykładów postać zdania pytającego miał tylko jeden tytuł (druga jego część): *Partycypacja pracownicza. Echa przeszłości czy perspektywy rozwoju?* Zdanie oznajmujące wystąpiło też tylko raz: *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie.* W tytułach tekstów naukowych przeważają rzeczowniki, mniejszy udział jest przymiotników. Większość to wyrazy niezależne od autora (termin W. Pisarka), co świadczy o wysokim stopniu precyzyjności tekstu.

#### FUNKCJA TYTUŁU W REPORTAŻU, KOMENTARZU I INFORMACJI PRASOWEJ

Zasadniczą funkcją tytułów tekstów prasowych jest funkcja komunikatywna, informowanie czytelnika o treści wypowiedzi. Poza tym nagłówek ma zachęcać czytelnika do przeczytania artykułu, pozyskać go, przyciągnąć jego uwagę. Czy funkcja nagłówka uzależniona jest od gatunku tekstu, który reprezentuje ten nagłówek?

#### I. TYTUŁY REPORTAŻY PRASOWYCH

Reportaże, częściej niż w inne teksty, wykorzystują grę językową, aluzje, kalamury. Maria Wojtak (2001, 2004, 23) wymienia dwa rodzaje gier językowych

stosowanych w tytułach: grę tytułu z czytelnikiem i gry tytułu z tekstem. Wśród pierwszych, zdaniem autorki dominujących w tytułach reportażu, wyróżnia: grę formą graficzną (użycie nawiasu, wyróżnienie graficzne skrótowca, użycie symboli komputerowych), grę formą foniczną wyrazów (aliteracje, powtórzenia homonimiczne, rymy, onomatopeje), gry formą gramatyczną, gry leksykalne (neologizmy, metaforyzacja tytułu, przekształcenia związków frazeologicznych) oraz gry intertekstualne.

W zebranych materiale wśród tytułów reportażu dominowały gry polegające na współbrzmieniu wyrazów:

*Widzieć Widzew, Golasy i gotowce, Polskie Koleje Przekręcone, Śląskie Skrzydła, Jak Marinopil z Marianpołem*, [GW]

*Sabat w Słupsku, Bitwa pod basenem* [T]

W tytułach reportażu często wykorzystywano leksykę potoczną: *buda, trawka, dziewczyny z jajami, gotowce i golasy* (o testach), *kasa* (pieniądze), *rozbrajanka*, obiegowe pseudonimy ludzi — „Baranina”, zdrobnienia — *Zbyszek, syneczek* [GW], określenia z żargonu młodzieżowego — *gigant*, zgrubienia — *baba* [T], potoczne frazeologizmy — *ledwie zipią* [NDz]. Drugim częstym przejawem gry językowej tytułu z czytelnikiem było wykorzystywanie i przekształcanie frazeologizmów:

*Za zdrowie „Pruszkowa”* — toast [GW],

*W diabelskim młynie* [T],

*Ewa, dziecko szczęścia* [T],

Frazeologizmy rzadko wykorzystywane są w tytułach reportażu, często natomiast do tytułu „wchodzą” słowa bohatera, typowe dla reportażu jest zastosowanie mowy niezależnej:

*Przyjedź, to zobaczysz* [GW z 27.07.2001],

*Ten krzywy to byłbym ja* [GW z 19.12.2001],

*I proszę cię syneczku, nie myl mnie z tatą* [GW z 2.08.2001].

W reportażu najważniejszy jest człowiek, który opowiada o tym, co przeżył. Osoba reportera usuwa się w cień, dlatego w tytułach dominuje 1 osoba liczby pojedynczej. Dziennikarz nie ocenia, nie komentuje, a oddaje głos bohaterom, ich słowa najpełniej oddają sens opowieści, choć umiejscowione przeważnie w tytule nie spełniają funkcji informatywnej.<sup>7</sup>

Wśród zebranych przeze mnie tytułów rzadko pojawiały się nagłówki zawierające niekanonicznie użyte frazeologizmy. Substytucje dotyczyły frazeologizmów: Góra z górą się nie zejdzie, a człowiek z człowiekiem tak (w tytule *Jak Góra z górą* [GW z 25.05.2001] wykorzystana została zbieżność przysłowia z nazwiskiem bohatera. Tytuł zdaje się mówić: O tym jak Góra z górą zeszała się wbrew

<sup>7</sup> Por. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, 2004, s. 278.

przysłowiu) oraz *Na łapu capu* (w tytule *Łapu, nie capu* [GW z 15.02.2002] — brak wyjaśnienia w tekście reportażu takiego użycia frazeologizmu).

Aluzje do filmów, cytaty z książek to gry intertekstualne chętnie wykorzystywane w tytułach reportażu w celu przyciągnięcia uwagi czytelnika, np.: *W kosmosie to samotność jest* [GW z 24.05.2001] — cytat z piosenki Grzegorza Turnaua, której słucha jedna z bohaterek reportażu; *Baranina po wiedeńsku* [GW z 18.07.2001] — tytuł jak z jadłospisu, a dotyczy bohatera o pseudonimie Baranina i jego działalności przestępczej w Wiedniu; *Co się zdarzyło w klubie Anapolon?* [T z 13.03.2001] — aluzja do tytułu filmu *Co się zdarzyło w Madison Country?*; *Wariacje pocztowe* [T z 13.11.2001] — tytuł zaczerpnięty z tytułu powieści K. Brandysa.

Najczęściej są to tytuły nawiązujące do znanych filmów, rzadziej do książek. Tytuły reportażu w „Naszym Dzienniku” rzadko nawiązują do filmów, książek. Najczęściej odnoszą się do sfery religijnej; zdarza się, że cytowany jest w nich fragment Ewangelii — *Czy miłujesz mnie więcej...?* [z 28–29.07.2001]. Ten religijno-narodowy charakter pisma widoczny jest zwłaszcza w warstwie słownictwa: *Do tronu Królowej Polski* [z 13.07.2001], *Piękna Pani z Gietrzwałdu* [z 6–7.10.2001].

„Nagłówek jest oknem wystawowym wypowiedzi wydrukowanej: informuje o towarze i zachęca do jego nabycia”, powinien zatem „obiecować czytelnikowi, że tekst odpowie mu na pytanie: co się stało?” (Pisarek, 1975, 181). Podstawową jednak funkcją tytułów prasowych jest „informowanie o samym desygnacie, czyli utworze” (Pisarek, 1967, 25). Rodzaj otrzymywanej informacji pozwala wyróżnić następujące „podfunkcje”:

1. Precyzowanie treści utworu:

a) streszczanie najważniejszej wiadomości lub tezy utworu, np. *Po kądzieli z Michałowa* [GW z 17.07.2001], *Widzieć Widzew* [GW z 23.07.2001]

b) określenie tematu tekstu, np. *Złodzieje rowerów* [GW z 28.05.2001]

*Ewa, dziecko szczęścia* [T z 16.07.2001], *Ucięte życiorysy* [T z 14.05.2001]

2. Uwydatnienie głównej okoliczności, głównego nastroju, gatunku tekstu: *Reality* [GW z 21.07.2001], *Scenariusz dla (nie) jednego reżysera* [T z 17.03.2001].

Najmniej można chyba powiedzieć o funkcji uwydatniania gatunku tekstu w tytule. Mogłyby na nią wskazywać dwa spośród zebranych nagłówek: *Reality* (w powiązaniu jednak z tekstem, komentuje on raczej sposób prowadzenia dziennika przez główną bohaterkę, niż odnosi się do tekstu samego reportażu) oraz *Scenariusz dla (nie) jednego reżysera* (reportaż dotyczy osoby Kazimierza Kutza, tekst reportażu utrzymany jest w konwencji scenariuszowej, śródtytuły to kolejne sceny, np. *scena pierwsza: Dziewczynka, scena druga: Ojciec, scena trzecia: Ania...*).

3. Wskazanie odbiorcy, np. *I proszę cię, syneczku, nie myl mnie z tatą*. [GW z 2.08.2001], *Powiedz Tato, kto Cię zabił?* [NDz z 22–23.12.2001].

Według Pisarka nagłówki z punktu drugiego informują o treści tekstu na tyle mało, że pozwalają zadać pytanie: o czym jest ten utwór? I ta funkcja dominuje w nagłówkach reportaży, które są tajemnicze, intrygujące, niepokojące. Czasem bywają uzupełnione wyjaśniającym, doprecyzowującym nad- lub podtytułem. Nie są one często stosowane w nagłówkach reportaży np. w „Gazecie Wyborczej”, jeśli jednak są, to dotyczą:

— odkrywania przed czytelnikiem kulis zdobywania materiałów, np.:

*Reportarka odwiedziła bazarek w Zamościu (miejsce) i napisała pean (gatunek?) ku czci telewizji*

*SIEDZI SIĘ W BUDZIE I OGLĄDA*

— precyzowania tytułu właściwego, a zarazem streszczania treści reportażu:  
*HARACZ NA DRUGIE DANIE*

*Jak lekarze postanowili uratować szpital w Hrubieszowie (miejsce)*

Zarówno podtytuł, jak i nadtytuły reportaży mają postać pełnego zdania, w którym pojawiają się konkretne informacje o bohaterach reportażu (*lekarze, pierwszy pilot, rodzina papieża*), miejscu wydarzeń i zbierania materiałów (*szpital w Hrubieszowie, bazarek w Zamościu, z Zamojszczyzny*), osobie lub grupie osób zbierających materiał (*reporterka, „Gazeta”*), czasem ważne dla opowieści daty (*1939*), gatunek tekstu (*pean — zabarwienie ekspresywne*). Nad- i podtytuły występują w czasie teraźniejszym lub przeszłym (jeśli dotyczą okoliczności zbierania materiałów, np. *Reportarka odwiedziła... i napisała...*). Tylko jedna trzecia tytułów reportaży w „Naszym Dzienniku” zawiera nadtytuły:

*Orle gniazda na wschodniej rubieży*

*NA GRANICY JEST STRAŻNICA* [z 14.12.2001]

*Inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i medialnej*

*MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ* [z 29.10.2001]

Najczęściej precyzują one tematykę reportażu, zawierają kilka informacji ważnych dla zrozumienia nagłówka, wyjaśniają. Tylko ostatni przykład nie potwierdza tego stwierdzenia, jest raczej komentarzem do tekstu i wydarzenia (pielgrzymki). Nagłówki reportaży zamieszczonych w „Trybunie” mają dwuczłonową strukturę, zawierają tylko nagłówek i tytuł właściwy. Pełnią przeważnie rolę wyjaśniającą, informującą, np.:

*Za kulisami sopockiego festiwalu, czyli*

*CIEKAWOSTKI SPOD SCENY*

*Młodych naukowców nie zawsze przeraża widmo biedy*

*KRÓLOWIE ŻYCIA.*



Często jednak nadtytuły nie zawierają informacji pomocnych czytelnikowi w zorientowaniu się w tematyce reportażu, a wprowadzają element oceny, komentarza:

*Kałasznikow, spinacze i tony papierów*

### 13 POSTERUNKÓW.

W reportażu ważniejsze od nad- i podtytułów są śródtytuły, które organizują tekst, dzielą na ważne znaczeniowo części. Czy śródtytuły w reportażu mają swoją odrębną poetykę? Zdają się one pełnić w strukturze tekstu pewne szczególne funkcje: streszczają przedstawione zdarzenia, najczęściej historię życia bohatera, np. początkowe śródtytuły w reportażu pt. *Jak Góra z górą* w powiązaniu z wyjaśniającym podtytułem (*Pierwszy pilot, który w 1939 roku zdobył medal Lilienthala znów lata*) stanowią dosyć czytelne streszczenie opowiadanej historii: *Święta góra szybowników, Góra z górą, Medal Lilienthala*.

W śródtytułach tych pojawiają się te same informacje, które zostały podane czytelnikowi w tytule głównym lub podtytule, przez co stanowią zaczątek pewnej opowieści, z którego czytelnik przy odrobinie wyobraźni (bez znajomości tekstu) może ułożyć opowiadanie.<sup>8</sup> Podane ma bowiem informacje dotyczące miejsca opisywanych wydarzeń („góra szybowników”) i jego roli („Święta góra”), zetknięcia się człowieka („Góra”) z owym miejscem („z górą”) oraz osiągnięć bohatera („medal Lilienthala”).

Pozostałe śródtytuły w tym reportażu są już jednak mniej zrozumiałe i nie wpisują się w tę całość:

*Pokrążyć nad lotniskiem, Młodzi gniewni, Obiecane, dotrzymane.*

Podobnie w reportażu pt. *Proszę się odkryć: Komisja mówi: sprawdzić, Urzędnicy oburzeni, Starosta uparty. . . . w dodatku kontrowersyjny, Związek: nie było tu korupcji, Sekretarz miasta: zrobiłbym to sam, Miał prawo?*

Śródtytuły kolejno odsłaniają opisywaną sytuację: stan wyjściowy (*komisja mówi: sprawdzić*) oraz stanowiska zainteresowanych stron: urzędników podejrzanych o korupcję, starosty (tu ocena: *uparty, kontrowersyjny*), związku zawodowego, sekretarza miasta. Śródtytuły te w założeniu stanowić mają pewną całość, przerwane w jednym miejscu zdanie kontynuowane jest w dalszej części.

Podobną prawidłowość można odczytać w śródtytułach reportażu pt. *Haracz na drugie danie i Po kądzieli z Michałowa* (tu ukazują etapy poszukiwań dowodów na to, że, jak mówi podtytuł, *rodzina papieża pochodzi z Zamojszczyzny: Pierwszy impuls, Intrygująca zbieżność, ślady w Krakowie i Szczepreszynie, . . . , Dowód koronny*). Enigmatyczny tytuł uzupełniony bywa też wyjaśniającym podtytułem:

<sup>8</sup> Por. M. Wojtak, „Treści pomieszczone w śródtytułach tworzą logiczną całość [...]” (2004, s. 282).

*Jak lekarze postanowili uratować szpital w Hrubieszowie* reportażu *Haracz na drugie danie*. Śródtytuły ukazują tu etapy pracy bohaterów (tu: lekarzy): *Od strajku do cięć, Szpital złotego środka, Kryzys nie wybiera, Kłopotliwe uściślenie, Co dalej?, Gdzie dwóch się bije*.

Często funkcję śródtytułów pełnią jednak, podobnie jak w tytułach głównych, znaczące dla tekstu słowa bohatera, np.: *Kryzys nie wybiera* [GW z 15.04.2001]. Często śródtytuły są pewnego rodzaju:

— komentarzem autora, np.: „Młodzi gniewni” na określenie szybowników;

— puentą opisywanej historii: „Gdzie dwóch się bije” — o sytuacji w hrubieszowskim szpitalu;

— zawierają słowa-klucze, istotne dla danego reportażu stwierdzenia bohatera: *Parobek, Od Radka, Znicz, Margerita, Lepiej mierzyć nisko...* (w reportażu pt. *W kosmosie to samotność jest* [GW] — o drodze do wiedzy i wykształcenia młodzieży pochodzącej ze wsi).

Tytuły reportaży mają formę zarówno wypowiedzenia, jak i zawiadomienia. Występują przeważnie w formie zdań oznajmujących. Dominuje tu tryb rozkazujący (*powiedz, przyjeźdź*). Te ostatnie pełnią funkcję apelatywną. Charakterystyczne dla tego gatunku jest to, że czasowniki zawarte w tytułach mają przeważnie formy czasu teraźniejszego, przez co wskazują na aktualność zawartej tam problematyki.

Z zestawionego materiału wynika, że najliczniejszą grupę wśród tytułów reportaży prasowych stanowią pełne zdania i zawiadomienia mianownikowe. Występują tu czasowniki w czasie teraźniejszym i przyszłym prostym (brak czasu przeszłego świadczy o tym, że nie pisze się reportaży o wydarzeniach minionych, już nieatrakcyjnych, reportaż chwytą tematy gorące, „na czasie”, aktualne). W tytułach reportaży występuje duża liczba nazw własnych, które Pisarek zalicza do wyrazów niezależnych od autora. W zebranych materiale będą to: *Zbyszek Bujak, Baranina* — jako pseudonim, *Góra* — jako nazwisko pilota, bohatera reportażu, *Bagsik, Lepper, Dembud, Widzew* — nazwa klubu sportowego, *FBI*, oraz nazwy miejscowe (rzadziej), np.: *Michałów, Łemko, Łomża*. Nazwy własne w tytułach reportaży wiążą się z takimi jego cechami, jak autentyzm i aktualność. Reportaż opisuje bowiem życie, losy, wydarzenia z życia konkretnych, indywidualnych osób. Z jednej strony wydawać by się mogło, że tytuły zyskują na precyzyjności, bo „nasycenie słownictwa wyrazami niezależnymi od autora wyznacza stopień precyzyjności tekstu” (Pisarek, 1967, 50), z drugiej jednak użyte tu nazwy własne mają zabarwienie ekspresywne (zdrobnienia, pseudonimy, takie zestawienie wyrazów, które mimo użycia nazwy własnej niczego nie wyjaśnia i nie precyzuje (*Jak Góra z górą* — wykorzystanie homonimii).

## II. TYTUŁY KOMENTARZY PRASOWYCH

W jakim zakresie tytuły komentarzy zawierają cechy typowe dla tego gatunku publicystycznego?

Tytuł publicystyczny powinien, zdaniem Walerego Pisarka, stanowić syntezę tego, co powiedziane jest w tekście (Pisarek, 1975). Jest zatem ściśle uzależniony od tekstu, od gatunku, jaki reprezentuje, i spełnia te same funkcje. Tytuł komentarza, będąc syntezą tekstu, powinien więc i informować, i oceniać. Najczęściej tytuły komentarzy mają formę tak wyszukaną, że czytelnik niewiele może dowiedzieć się z nich o temacie lub treści tekstu. Spełniają one zatem funkcję, którą Walery Pisarek nazywa uwydatnieniem głównej okoliczności, głównego nastroju, gatunku tekstu i pisze, że nagłówki te informują o treści tekstu na tyle mało, że pozwalają zadać pytanie: o czym jest ten utwór? Zjawisko to dokumentują następujące tytuły: *Marmury, szmery i bajery* [GwL z 16.07.2001, *Telewizor, muzyka i blok* [GwL z 4–5.08.2001], *Seks, zielsko i rock and roli* [GwL z 26–27.05.2001], *Budowlana kłapa internetowego magnata* [GW z 17.04.2001]. Zdarza się, że tytuły komentarzy określają temat tekstu: *Król Małysz II* [GW z 5–6.01.2001], *Małysz maksymalny* [T z 27.03.2001], *Moda limitów nie dyktuje* [GW z 2–3.06.2001]. Rzadko streszczają tezy utworu: *Opec naciska* [NDz z 16.01.2001], *Dawno przygotowywana nagonka na Kościół* [NDz z 24.02.2002], *Antyłańcówkarska policja* [NDz z 4.01.2002], *Mułta Omar wyprowadził negocjatorów w pole* [T z 11.01.2002].

Wśród zebranych przeze mnie nagłówek znajdują się również takie, które wskazują odbiorcę tekstu, np.: *Jak pan może, panie profesorze?* [GW z 16.01.2001], *Złóż pan podpis* [GW z 31.07.2001] lub skierowane wprost do czytelnika: *Co ty wiesz o środowisku?* [GwL z 24.07.2001]

W komentarzu, częściej niż w innych gatunkach prasowych, obok tytułu głównego występują pod- lub nadtytuły. Wynika to z dużej aluzyjności i dążenia do atrakcyjności nagłówek komentarza prasowego, a małej ich informacyjności. Nad- i podtytuły mają poinformować czytelnika o tym, czego dotyczyć będzie komentarz. Tego typu tytuł główny przyciąga zatem jego uwagę, ale niewiele mówi o treści artykułu, funkcję komunikatywną w komentarzu spełnia pod- lub nadtytuł, np.:

*Problematyka pracownicza* [GW]

**PSYCHOKURCZAKI**

*Co trzeba zrobić, aby zostać sprzedawcą kurczaków z rożna*

**MARMURY, SZMERY I BAJERY** [GwL z 16.07.2001]

*Lublin. Po remoncie otwarto bryłę główną kolejowego dworca*

*Z życia podolsztyńskiej kamienicy* [GW z 27.06.2001]

**BIG SAŚIADEK**

Podtytuły w „Gazecie Wyborczej” składają się przeważnie z dwóch członów: pierwszy — w formie zawiadomienia mianownikowego (np. *Lublin, wybory, studenci*) określa teren, miejsce, sytuację lub ludzi, do których odnosi się komentowane w tekście zjawisko; drugi natomiast (zdanie lub równoważnik zdania) precyzuje, stawia pytania, na które chce odpowiedzieć autor w tekście. Nieliczne tylko nagłówki w komentarzach zawierają nadtytuły, które ogólnie informują o problematyce poruszanej w komentarzu (np. *problematyka pracownicza*) lub przejmują funkcje podtytułów i zakreślają miejsce komentowanych zdarzeń (z życia *podolszyńskiego kamienicy*).

Podtytuły komentarzy nie tylko precyzują treść tytułu właściwego, ale też komentują i oceniają (*Dziwna praktyka... Dziwna umowa poczty z Ministrem Sprawiedliwości, Nikłe szanse na zatrudnienie absolwenta; Wyroki za konsultacyjne „przekręty”; Podróż z Jeleniej Góry wyłącznie dla cierpliwych*). Zdarzają się również takie, które nie spełniają żadnej z tych funkcji, niewiele wnoszą dla rozumienia tytułu właściwego, a jedynie powtarzają zawarte tam informacje, np.:

#### UCZELNIE W OCZACH UCZONYCH

*Uczelnie w rankingu uczonych.*

Najczęściej jednak tytuły te mają na celu przyciągnięcie uwagi czytelnika atrakcyjną formą i interesującym, czasem szokującym, intrygującym komentarzem, natomiast pod- lub nadtytuły mają poinformować czytelnika o temacie komentarza.

Walery Pisarek uważa, że „pod względem słownictwa komentarz bliższy jest informacji niż reportażowi; łączy go z nią częstość używania imion własnych, oficjalnych nazw tytułów i stanowisk, wyrazów abstrakcyjnych i urzędowych, dzieli natomiast od niej znacznie większy udział słownictwa nacechowanego emocjonalnie, w tym także wyrazów obelżywych” (Pisarek, 1975, 280).

Tytuły komentarzy zawierają przede wszystkim wyrazy i zwroty oceniające, zabarwione emocjonalnie, np.: *żelazny ślimak* — jako nazwanie pociągu; *pośredniak* — jako biuro pracy; *Stare ale jare*; *zielsko* — narkotyk; *Włodzio* — imię krokodyla; *Czterech wspaniałych*; *budowlana kłapa*. . . Do nagłówków w komentarzu często wchodzi zwroty i wyrażenia potoczne (*kłapa, po łapkach, bajery, lewa kasa*). Rzadko pojawiają się w tym gatunku imiona i nazwiska. Często natomiast stosowane są elementy gry językowej:

1. Gra formą graficzną, np.: *NIKłe zarzuty* [GW] (podtytuł: NIK i SKO o lokalizacji hipermarketów) — przymiotnik „nikłe” powstał przez połączenie skrótu NIK — Najwyższa Izba Kontroli i cząstki -łe.

2. Gra formą foniczną wyrazów:

a) współbrzmienie wyrazów: *Weekend wspomnień wspominamy* (szyk przedstawny); *Uczelnie w oczach uczonych*,

b) rymowanie: *Budowlana kłapa internetowego magnata; Marmury, szmery i bajery; Stare, ale jare; Co w rodzime, to nie zginie, Era Leppera.*

3. Gra formą leksykalną. Ilustrują to przykłady z „Naszego Dziennika”: *Kolenda o Unii* [NDz] — wykorzystanie podobieństwa brzmieniowego nazwiska dziennikarki telewizyjnej Katarzyny Kolendy-Zaleskiej z gatunkiem pieśni, *Dobra karma (La)Buddy* (NDz z 2.12.2001) — tytuł sugeruje buddyjskie poglądy Barbary Labudy.

Liczną grupę stanowią tu tytuły wykorzystujące neologizmy:

*Mącność zwielokrotniona* [GW] — artykuł dotyczący wystawy w Galerii Białej Centrum Kultury w Lublinie, zwiedzający wystawę byli zarazem jej współtwórcami. Otrzymywali bowiem mąkę, wodę oraz własny kwadracik ścianny do zagospodarowania. Neologizm „mącność” utworzony został od wyrazu „mączny”, którego wyrazem podstawowym jest rzeczownik „mąka”. Nowy wyraz utworzony został za pomocą sufiksu -ość, na wzór takich funkcjonujących w polszczyźnie wyrazów, jak: wiara–wierny–wierność, kara–karny–karność. Jest to zatem regularne utworzenie nowego wyrazu według obowiązujących w języku polskim reguł gramatycznych. *Psychokurczaki* [GW] — o testach, jakim musiały poddać się kandydatki na ekspedientki w budce z kurczakami.

*Big Sąsiader* [GW] — o nieufnym sąsiedzie, który zamontował na korytarzu kamerę, aluzja do popularnego programu telewizyjnego „Big Brother”. Do spolszczonego wyrazu brother, czyli brat -er, analogicznie: sąsiader od sąsiad + sufiks -er.

Tytuły komentarzy prasowych wykorzystują też leksykę potoczną (*bajery, pośredniak, zielsko*), zdrobnienia, np. (*Włodzio*), formy „złóż pan...”, po łapkach, kłapa, bubel, homoś, robieni w bambuko, spartaczył, oszołomy... oraz frazeologizmy.

Wśród frazeologizmów w tytule najczęściej pojawiają się niekanoniczne użycia utartych zwrotów frazeologicznych polegające bądź na opuszczeniu składnika — substytucja (*dać po łapkach*, w tytule: *Przemysłom po łapkach; za mundurem panny sznurem*, w tytule: *Za mundurami absolwenci sznurami*), bądź dodaniu składnika (*Krokodyle tzy prezesa*), bądź też przestawieniu składników. Zdarzają się również wyrażenia rzeczownikowe: *Czapki z głów, Krokodyle tzy prezesa* i zwroty: *Zszedł na psy* (jest to jednocześnie aluzja do tytułu filmu Władysława Pasikowskiego pt. *Psy*, artykuł dotyczy nowego filmu tego reżysera, zastosowany frazeologizm stanowi jednocześnie ocenę filmu).

Grę intertekstualną w komentarzach ilustrują następujące przykłady: *Tako rzeczce ojciec Adam* (recenzja spektaklu w inscenizacji Adama Hanuszkiewicza pt. *W imię Ojca Strindberga* na podstawie *Ojca* Augusta Strindberga) — nawiązanie do dzieła Fryderyka Nietschego *Tako rzeczce Zaratustra. Stoi na stacji żelazny ślimak* (o opóźnieniach pociągów) — aluzja do pierwszych słów wiersza

Juliana Tuwima pt. *Lokomotywa. Co ty wiesz o środowisku?* — aluzja do kwestii granego przez Bogusława Linde bohatera filmu *Psy* reżyserowanego przez Władysława Pasikowskiego („Co ty wiesz o zabijaniu”). *Oddam fokę w dobre ręce* (o niewykorzystanych w Lublinie fontannach) — aluzja do ogłoszeń prasowych.

### III. TYTUŁY INFORMACJI PRASOWYCH

Cechy składni i słownictwa informacji wskazał Walery Pisarek (1975, 125). Informacja prasowa była również przedmiotem analizy Janiny Fras (1999, 44). „Język wiadomości zawsze pozostanie bardziej szablonowy, bardziej oficjalny i bardziej odindywidualizowany niż język reportażu” — twierdzi Walery Pisarek (Pisarek, 1975, 281). Jak powinien wyglądać nagłówek wiadomości? Zdaniem Walerego Pisarka „dobre tytuły wiadomości prasowych streszczają wypowiedź, informują nie o jej temacie, ale wręcz o tym, co się zdarzyło. Z tego względu występują bardzo często jako zdanie lub oznajmienie” (Pisarek, 1975, 282). Wśród zebranych przeze mnie nagłówek informacji przeważają te w formie zdania: *Włodarczyk nie kandyduje* [GwL z 7.08.2001], *Wieczerek aresztowany* [GW z 8.08.2001].

W nagłówkach tych równie często występują czasowniki w czasie teraźniejszym (*nie kandyduje, rusza, modlą się, jedzie, jest*) — wskazujące na aktualność, współczesność, świeżość podawanych informacji, jak i te w czasie przeszłym (*zmarł, ranił, wypalili, pozwał, popełnili*) — świadczące o fakcie, że prasa nie nadaje w podawaniu stale zmieniających się wiadomości. Przeważają tu formy 3 osoby liczby pojedynczej (*nie kandyduje, zmarł, jest, rusza, jedzie*) lub liczby mnogiej (*wypalili, modlą się, popełnili*). Sporadycznie pojawiają się formy 2 osoby liczby pojedynczej skierowane do odbiorcy-czytelnika (*jak sobie ułożysz, nie wpuszczaj*).

Coraz częściej w prasie w funkcji tytułów-informacji występują zawiadomienia mianownikowe, będące przejawem skrótowości, celności, szybkości przekazywanych informacji: *Telefony tak, Internet nie* [GW z 5.09.2001], *Jaka matura, takie studia* [GW z 3.09.2001], *Tytuł nie za darmo* [GW z 11.09.2001].

Reasumując, stwierdzić można, że tytuły w formie pojedynczego, najczęściej nierozwiniętego zdania prostego dążą do spełnienia podstawowej funkcji nagłówka w wiadomościach prasowych — szybkiego powiadomienia. Pisarek twierdził bowiem, że dobry tytuł informacji streszcza wiadomość. Coraz częściej jednak jako nagłówki prasowe stosowane są zawiadomienia mianownikowe, które raczej uwydatniają główny nastrój, okoliczności, gatunek tekstu: *Projekty prezydenta* [GW z 17.03.2001], *Poczet postów polskich* [GW z 20–21.10.2001], *Śmierć pilota* [GW], *Dziecko w szkole* [GW], a mało precyzyjnie informują o temacie tekstu: *Między dobrem a złem* [GW z 28.09.2001], *PIN albo strzelam* [GW z 28.09.2001],

*Rozwiać burzowe chmury* [T z 9.04.2001]. Zauważa się tendencję do zawierania w tytule informacji elementów komentarza:

*Samoobrona w samoobronie*

### *CHICHOT Z PRAWA*

Nagłówek ten ukazuje brak spójności między tytułem a gatunkiem, jaki tekst prezentuje. Zarówno tytuł główny, jak i nadtytuł są jakby wzięte z komentarza, tekst natomiast pozostaje informacyjny. Ukazuje to tendencje współczesnej prasy, niezmiennie dążenie do pozyskania czytelnika, ciągle zaskakiwanie go intrygującymi nagłówkami. Wiąże się to być może z dużą konkurencyjnością w mediach i próbami dotarcia do najszerszego kręgu odbiorców, pozyskanie ich czy nawet oswojenie, czemu często służą zwroty pełne poufałości i familiarności.

Styl wiadomości prasowej określany jest przez W. Pisarka jako styl nominalny (Pisarek, 1975, 126). Analiza zebranych tytułów informacji potwierdza tę tezę (np. *Gość w dom — wróg w dom?*). Walery Pisarek i Maria Kniaginiowa w wiadomościach prasowych wyróżniają dwie warstwy słownictwa:

1) wyrazy, których użycie jest zdeterminowane przez rzeczywistość pozajęzykową i w pewnym sensie niezależne do autora: są to przede wszystkim nazwy własne (*Belka o cięciach*), nazwy miejscowe (*Szanghaj*), nazwy pełnionych funkcji i zajmowanych stanowisk (*prezydent, rząd, postowie*),

2) wyrazy niezdeterminowane (zależne): *cud w Szanghaju, Najwięksi na rynku, Bioterroryzm szczyrzy kły. Instrukcja śmierci, Belka o cięciach. Szukanie stabilnej podpórki, Chichot z prawa.*

„Stopień ścisłości (precyzyjności) każdego tekstu w znacznym stopniu zależy od liczby użytych w nim wyrazów niezależnych” (Kniaginiowa, Pisarek, 1966, 14). Informacja prasowa w wyrazach zależnych od autora zawiera wiele elementów oceny, komentarza. W związku z tym tytuły te często są na tyle niejasne, że potrzebują uzupełnienia nad- lub podtytułem, który sprecyzuje, poinformuje czytelnika o treści opisywanych wydarzeń:

*NAJWIĘKSI NA RYNKU* [GW]

*Sprzedaż polskiej prasy*

*Sąd poprosi Leppera o zawieszenie immunitetu* [GW]

*TWORZĘ RZĄD, NIE MAM CZASU*

Nadtytuły najczęściej stanowią ogólny zarys poruszanej problematyki (*Napad na „Solidarność”, Pierwsze decyzje nowego rządu, USA i Rosja, Projekty prezydenta*), podtytuły zaś doprecyzowują, podają szczegóły, które nie pojawiły się w tytule głównym (nazwy własne — *Leonid Kuczma, Aleksander Kwaśniewski*; nazwy miejscowe — *Azja Środkowa*, miejsce opisywanych wydarzeń — *kolegium polsko-ukraińskie*). Zdarza się również, że pod- i nadtytuły nie spełniają swych funkcji, a jedynie powtarzają informacje zawarte w tytule głównym:

*Rząd musi strzyc wydatki* [GW]

*BELKA O CIĘCIACH*

Najczęściej jednak pod- i nadtytuły pełnią w wiadomościach prasowych funkcję informacyjną, komunikatywną. Tytuł zaś główny coraz częściej przestaje pełnić tę funkcję, wkraczają tu bowiem elementy oceny, mowa niezależna (co charakterystyczne jest raczej dla tytułów reportaży), np.:

*TWORZĘ RZĄD, NIE MAM CZASU* [GW]

*PIN ALBO STRZELAM* [GW]

Pomimo klarownych zasad wyłożonych przez W. Pisarka we współczesnej prasie brak jest spójności, korelacji między gatunkiem a tytułem, który odnosi się do danego tekstu. O ile w tytułach reportażu i komentarzy, gdzie nie obowiązują ściśle reguły, nie ma rażących rozbieżności, o tyle tytuły wiadomości nie są informacyjne. Nagłówki prasowe są ważnym środkiem pozyskania czytelnika. By jednak zachować walory informacyjne tytułów, opatruje się je zazwyczaj nad- lub podtytułami (Fras, 1999).

## ANALIZA TYTUŁÓW W STYLU ARTYSTYCZNYM

Zdaniem Teresy Dobrzyńskiej tekst literacki jest tekstem o zawieszonym referencji i wyróżnia się specyficzną pragmatyką: jest przekazem oderwanym od jednej konkretnej sytuacji komunikacyjnej, a zawarta w nim informacja płynie od pewnego wykreowanego podmiotu („ja” lirycznego, narratora itp.) do pewnego postulowanego odbiorcy („odbiorcy wirtualnego”) (Dobrzyńska, 2001, 47). Jest to tekst obliczony na nieskończone odczytania, na aktywny udział odbiorcy w jego odczytaniu.

Analizę tytułów wybranych poetów współczesnych (Miłosza, Różewicza, Barańczaka, Herberta) poprzedzę refleksją na temat tytułów, jakie nadają oni zbiorom swoich poezji. Bardzo często tytuł zbioru pokrywa się z tytułem jednego z utworów. W ten sposób autor jakby nobilituje ten, a nie inny utwór, stawia go na pozycji czołowej, nadrzędnej, być może nawet jest to wiersz interpretujący w jakiś sposób cały tomik. Tak zdaje się być w przypadku tomu wierszy Czesława Miłosza. Tytuł tomu brzmi tajemniczo *TO*, podobnie zresztą jak tytuł pierwszego utworu w tym zbiorze. Pierwszy wers wspomnianego utworu tłumaczy zamysł, intencje autora: „Żeby wreszcie powiedzieć mógł, co siedzi we mnie”. Podmiot liryczny zdaje się tłumaczyć z tego, co wcześniej pisał, chce ukazać czytelnikowi swoją inną, prawdziwą (?) twarz:

Wykrzyknąć: ludzie, okłamywałem was...  
Pisanie było dla mnie ochronną strategią  
zacierania śladów. Bo nie może podobać się ludziom  
ten, kto sięga po zabronione.



TO jest czymś nienazwanym, „czego nie podejmuję się nazwać”. Podmiot liryczny porównuje TO do myśli bezdomnego w mroźnym, obcym mieście, do „nieruchomej twarzy kogoś, kto pojął, że został opuszczony na zawsze”, do „słów lekarza o niedającym się odwrócić wyroku”. TO odnosi się do różnych trudnych życiowych sytuacji. TO — kamienny mur, który nie ustępuje naszym błaganiom. Jest to w nas nienazwane, ale stale obecne, niepokojące. Lęk przed śmiercią, przed samotnością, chorobą. Może lepiej, gdy jest TO nienazwane, jakby zgodnie z wiarą, że co nienazwane, co nie istnieje w języku, o czym się nie mówi — to nie istnieje, nie zagraża. To jak zakłęcie, którego lepiej nie wymawiać, by „nie wywołać wilka z lasu”. TO charakteryzowane jest z jednej strony jako coś, co stale, wciąż towarzyszy podmiotowi lirycznemu, „siedzi w nim... we dnie i w nocy”, może właśnie jest to ten lęk przed wszystkim, czego od wieków ludzie się boją: śmiercią, samotnością, chorobą... Ale z drugiej strony... „choć właśnie dzięki temu umiałem opisywać wasze łatwopalne miasta...”. Może więc jest to poetycki talent, natchnienie, którego podmiot liryczny nie chce nazwać po imieniu, może z powodu lęku, czy z chęci nienadużywania tego wielkiego, patetycznego słowa:

I wyznaję, że moje ekstatyczne pochwały istnienia  
Mogły być tylko ćwiczeniami wysokiego stylu,  
A pod spodem było TO, czego nie podejmuję się nazwać.

TO pisane przez Miłosza zawsze dużymi, drukowanymi literami, porównane jest kolejno do myśli, chwili, spostrzeżenia syna króla, nieruchomej twarzy i słów lekarza. A może jest TO ta szczególna wrażliwość, która pozwala zobaczyć poecie, to co trudne, co tragiczne, by „wtedy po wielu latach / Na nowym Campo di Fiori / bunt wznieci słowo poety”. Poeta jest tym, który, jak pisze podmiot liryczny w utworze *Na moje 88 urodziny*:

jestem jak, kto widzi, a jednak sam nie przemija,  
duch lotny mimo siwizny i chorób starości.  
Ocalony, bo z nim wieczne i boskie zdziwienie.

Zdziwienie, litość, podziw i ogromna wiedza o ludziach są bowiem przeznaczone dla tytułowych „Sztukmistrzów”, mistrzów pokonanej rozpacz, którzy nabyli „nie żądanej wiedzy o sobie i innych, / wypełniłeś się po brzegi litością i podziwem”.

Pozostałe utwory zamieszczone w tym zbiorze zdają się potwierdzać obawy podmiotu lirycznego, również traktują o tym, co trudne do nazwania, do wypowiedzenia. Czasem jednak to nienazwane niekoniecznie oznacza to, co nieszczęśliwe, złe; czasem TO jest także tym, co jest tak wzruszające, że trudno go nazwać (np. wspomnienie o dziadku — *Mój dziadek Zygmunt Kunat*, refleksje o życiu *Zapomnij*, o przeznaczeniu, losie... — *Głowa*).

Podobnie jest w zbiorze Zbigniewa Herberta, gdzie tytuł zbioru zaczerpnięto z jednego z utworów (*Studium przedmiotu*). Tu utwór o tym samym tytule umieszczony jest w centrum całego zbiorku:

ani  
oślepienie  
ani  
śmierć  
nie wydrze przedmiotu  
którego nie ma.

To coś, co może stworzyć każdy, sięgając do „pudełka zwanego wyobraźnią”, jest piękne i trwałe tak długo, jak długo tego chcemy, jak długo chce go widzieć nasze „wewnętrzne oko”, którego rad powinniśmy według słów podmiotu lirycznego słuchać. Znaczna część utworów zawartych w tym zbiorze ma tytuły wskazujące na konkretne przedmioty, np. *Pudełko zwane wyobraźnią*, *Czarna róża*, *Szuflada*, *Kamyk*, *Gwóźdź w niebie*, *Drewniana kostka*, *Komin*, *Zegar*, *Krzeseła*, zgodnie jakby z tytułem zbioru będącego swoistym studium przedmiotu. Tytuły te mają formę zawiadomień mianownikowych, centralne miejsce w ich strukturze zajmuje rzeczownik. Wspomniane w tytułach przedmioty stanowią jakby pretekst do snucia refleksji. „Kamyk” to nie tylko coś, co leży na drodze, nie coś co zawadza, wpada do buta, ale „stworzenie doskonałe” — „równy samemu sobie”, wypełniony dokładnie kamiennym sensem. . . , pełnym godności, szlachetnym.

Dwa spośród analizowanych przez mnie zbiorów poezji współczesnej posiadają tytuły nienawiązujące bezpośrednio do żadnego z zamieszczonych tam utworów. Są to *Napis* Zbigniewa Herberta i *Matka odchodzi* Tadeusza Różewicza. Myślę, że tytuł zbiorku *Matka odchodzi* tłumaczy fragment początku tego zbiorku: „Kiedy matka odwróci oczy od swojego dziecka dziecko zaczyna błądzić i ginie w świecie pozbawionym miłości i ciepła”. Mimo jednak śmierci matki podmiotu lirycznego, wspomina to autor czterokrotnie: „Teraz, kiedy piszę te słowa, oczy matki spoczywają na mnie”. Mimo to, że matka odeszła, podmiot liryczny pisze dla niej i o niej.

Oczy naszych matek przenikające serca i myśli są naszym sumieniem  
sądzą nas i kochają  
pełne miłości i strachu  
oczy matki.

Tytuł zbiorku nawiązuje więc do tematyki utworów, które sam autor określa jako „zebracze treny”.

W gramatycznej morfologii tytułu w stylu artystycznym wyróżnić można tytuły nominalne, których ośrodkiem jest rzeczownik w mianowniku, np. *Jeziorno*,

*Głowa, Bieg, Przepis, Przykład, Texas, Sztukmistrz, Okazy, Przeciwnieństwo, Różewicz*, [Miłosz, *TO*]; *Ręce w kajdanach, Dwa wyroki, Martwy owoc, Kasztan, Ściana, Kopiec, Zabawa w konie, Zły syn, Łza*, [Różewicz, *Matka odchodzi*]; *Rozważania o problemie narodu, Ojcowie gwiazdy, Próba opisu, Studium przedmiotu, Kamyk, Koń wodny, Tamaryszek, Objawienie, Głos wewnętrzny* [Herbert, *Studium przedmiotu*].

Tytuły te to zarówno nazwy wykonawców pewnych czynności (*Sztukmistrz, Drwal*), nazwy obiektów czynności (*Altana, Poręcz, Dom poety, Oplotki, Zegarek na rękę, Chińska tapeta, Pudelko zwane wyobraźnią, Szuflada, Gwóźdź w niebie, Drewniana kostka, Komin, Zegar, Krzesła*), jak i nazwy miejsc (*Jeziro, Texas, Statek widmo, Wyspa, Miejsce, Ścieżka, Zimowy ogród, Wąwóz Małachowskiego, Miasto nagie*) oraz nazwy temporalne (*Ostatni wiek, Świt dzień i noc z czerwoną różą, Świt*).

Są to zarówno nazwy ludzi (często nazwy własne), jak i nazwy przedmiotów, np.:

nazwy ludzi	nazwy przedmiotów
<i>Drwal</i>	<i>Martwy owoc</i>
<i>Sztukmistrz</i>	<i>Kasztan</i>
<i>Osoby</i>	<i>Ściana</i>
<i>Różewicz</i>	<i>Kopiec</i>

Wśród nazw ludzi wyróżnić można nazwy singularne (*Sztukmistrz, Różewicz, Zły syn, Debiutant w procederze, Diabeł, Mona Liza, Jonasz, Drwal*) oraz nazwy zbiorowe (*Osoby, Tenorzy, Longobardowie, Księża i chłopci, Ojcowie gwiazdy*). Więcej jednak wśród tytułów w stylu artystycznym jest nazw singularnych. Wynika to zapewne z charakteru tekstu artystycznego, który opisuje to, co jednostkowe i indywidualne, stąd tak częste w tych tekstach i ich tytułach nazwy własne (*Różewicz, Apollo, Marsjasz, Jonasz, Mona Liza, Małachowski, Fortynbras* ...). Wymienione tytuły odnoszą się do pojedynczej i indywidualnej osoby. Często zatrzymują spojrzenia czytelnika na konkretnej części ciała (*Głowa, Język, Serce*).

Tytuły literackie zawierają także nazwy zwierząt (*Koń wodny, Mysz kościelna*) i roślin (*Martwy owoc, Kasztan, Czarna róża*).

Tytuły artystyczne wskazują na konkretne przedmioty lub abstrakty, np.:

konkrety abstrakty

*Jeziro Jasności promieniste*

*Głowa Chęci*

*Przykład Problem badawczy*

*Ręce w kajdanach Śmierć pospolita*

Częste w tytułach artystycznych jest wskazywanie na konkretny gatunek mowy, umieszczenie jego nazwy w tytule: *Przepis, Przykład, Rozmowa, Dialog Duszy i Ciała, Prolog, Sprawozdanie z raję, Tren Fortynbrasa, Studium przedmiotu*.

Tytuły nominalne przeważają w stylu artystycznym. Zdarzają się również rzadko spotykane w poezji tytuły-zdania: *Alkoholik wstępuje w bramę niebios* [Miłosz], *Kobieta w czerni stąpa po różach, Ale kto zobaczy*, [Różewicz, *Matka odchodzi*]; *Kiedy świat staje* [Herbert, *Studium przedmiotu*], „Prosty człowiek mógłby, do licha, zdecydować się wreszcie, kim jest”, „Czas tak cierpliwie znosi”, „Powiedz, że wkrótce”, „Płakała w nocy, ale jej płacz go nie zbudził” [Barańczak, *Chirurgiczna precyzja*].

Znacznie rzadziej tytuły utworów poetyckich mają formę pytań o uzupełnienie: *Czego nauczyłem się od Jeanne Hersch?* [Miłosz], *Dlaczego klasycy* [Herbert, *Napis*]. Odpowiedzi na te pytania padają w tekście bez żadnych wstępów. Tytuł-pytanie to jednocześnie jakby pierwszy wers utworu. Podmiot liryczny rzuca pytanie *Czego nauczyłem się od Jeanne Hersch?*, a następnie w punktach odpowiada:

1. *Że rozum jest wielkim boskim darem i że należy wierzyć w jego zdolność poznawania świata.*

2. *Że mylili się ci, którzy podrywali zaufanie do rozumu, wyliczając, od czego jest zależny: od walki klas, od libido, od woli mocy [...].*

Niezwykłe są tytuły składające się tylko z wyrazów synsemantycznych, jak tytuł pierwszego utworu i najnowszego tomiku Miłosza *TO*. Oprócz tytułowego utworu są tam także inne tytuły synsemantyczne: *O, Gdziekolwiek...*

*O* — to, według *Słownika języka polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka, „wykrzyknik pełniący funkcję ekspresywną, towarzyszący czynności lub gestowi wskazywania na coś w przestrzeni, zwracający na coś szczególną uwagę”. U Miłosza obserwacja zdaje się poprzedzać refleksję, a ta — werbalizację. To obserwacja i wspomnienie kogoś (?) powoduje okrzyk zachwytu i zdziwienia nad urokiem słów. Bez tego pozostaje zdziwienie, że to słowa mogą być tylko „bełkotem”:

O, jaki bełkot żeby opisać irys,  
który kwitł, kiedy nie było żadnej Eli.

Oprócz wymienionych wyżej przykładów tytułów składających się tylko z jednego wyrazu nieodmiennego, w tomiku *TO* zawarte są inne utwory podobnie zatytułowane: *Po, Jedni i wiele, Jeżeli, Gdziekolwiek*.

Stanowią one integralną część tekstu i tylko wraz z tekstem mogą podlegać interpretacji.

Zdarzają się we współczesnej poezji incipity stosowane w funkcji tytułów, np. u Barańczaka „Prosty człowiek mógłby się, do licha, zdecydować wreszcie,

kim jest” — zaczepny i prowokacyjny pierwszy wers, po wymienieniu kilkunastu możliwych podpowiedzi dla prostego człowieka, znajduje swoją ripostę w wersji końcowym: „Każdy człowiek w każdej sekundzie decydować musi, kim jest”. Inne tytuły-incipity stosowane przez Barańczka to: „Płakała w nocy, ale nie jej płacz go zbudził”, „Czas tak cierpliwie znosi”, u Miłosza: „Tak zwane życia”, „W czarnej rozpacz”, „Wy pokonani”, „To jasne”; u Różewicza: „Ale kto zobaczy...”, „Deszcz w Krakowie”.

#### MIĘDZY ŁOPATOLOGIĄ A GRĄ JĘZYKOWĄ. O FUNKCJI TYTUŁU W TEKŚCIE

Pozycja i funkcja tytułu w tekście jest różnie rozumiana przez różnych badaczy języka i literatury. Uzależniona jest zarówno od stylu i gatunku tekstu, jak i od konstrukcji nadawcy i zakładanego odbiorcy tekstu.

Związek tytułu z tekstem jest bardzo ścisły w stylu urzędowym. Tytuły streszczają tu bowiem tekst bardzo precyzyjnie, informują o zawartości tekstu, wskazują na „centralną sprawę utworu” (Skwarczyńska) i gatunek (stąd występowanie w stylu urzędowym tzw. tytułów gatunkowych). Tytuł w stylu urzędowym jest jak najbardziej informujący, precyzyjny i dokładny. Zawiera wszystkie niezbędne informacje, aby tekst mógł być zidentyfikowany (nazwę gatunkową, temat) oraz odniesienia do życia społecznego (czas uchwalenia). Tytuły te pełnią też tzw. funkcję społeczną (zarówno ze względu na temat, jak i na osobę odbiorcy), która jest jednym z aspektów funkcji pragmatycznej wskazywanej przez Stanisława Gajdę (1987, 84). Ma bowiem na celu dokładne powiadomienie odbiorcy — członka danej społeczności o istotnych sprawach społecznych. Anna Duszak nazywa te funkcję orientacyjną, tytuł odnosi się tu do realnego świata odbiorcy (Duszak, 1998, 129). Dominująca zatem w tytułach urzędowych jest funkcja informacyjna, komunikatywna. Ponieważ jednak teksty stylu urzędowego zmieniają stan prawny i podkreślone jest to w tytułach poprzez wprowadzenie do nich nazwy gatunkowej (rozporządzenie, ustawa, uchwała, postanowienie), to zdają się pełnić również funkcję stanowiącą i regulującą. Działając słowem, zmieniają bowiem otaczającą rzeczywistość oraz kształtują stosunki międzyludzkie. Sprawiają to użyte w tekstach urzędowych rzeczowniki odczasownikowe, które nazwać można sprawczymi (performatywnymi) typu: *postanowienie*, *rozporządzenie*. Poprzez język tworzą one pewną nową rzeczywistość, której zasady opisane są w tekście głównym.

W tekstach naukowych tytuły pełnią przede wszystkim funkcję deskryptywną, informują odbiorcę rzeczowo i w miarę dokładnie o zawartości tekstu. Zdarzają się oczywiście i w tekstach naukowych tytuły przyciągające uwagę czytelnika (najczęściej z takimi mamy do czynienia w tytułach językoznawczych). Tytuł w rozprawie naukowej obok funkcji informatywnej pełni funkcję identyfikacyjną oraz substytucyjną. Nazwa tej ostatniej funkcji powstała od łac. *substitutio* i pole-

ga na zastąpieniu całego tekstu podsumowującą go i scalającą nazwą — tytułem. Jest to sposób identyfikacji tekstów poprzez nadanie im nazwy adekwatnej do pełnionych przez nie funkcji. Pozwala ona odróżnić dany tekst od innych. Niemniej jednak ważna jest funkcja deskrypcyjna tematyczna, którą H. Markiewicz charakteryzuje następująco: opisuje ona i charakteryzuje tekst, którego dotyczy, mówi o tematyce tekstu, w rozprawach naukowych precyzyjnie określa zakres tematu (1996, 276). Tytuł takiego tekstu zatem ma za zadanie nie tyle prowokować, zachęcać do czytania, ile informować o tych fragmentach rzeczywistości, do których odnosi się wypowiedź naukowa.

We współczesnej prasie różnice między gatunkami informacyjnymi a publicystycznymi nie przejawiają się w ich nagłówkach zbyt wyraźnie. O ile reportaż pełni przede wszystkim funkcję ekspresywną, komentarz — impresywną (opiniotwórczą), o tyle funkcja komunikatywna informacji może budzić wątpliwości. W. Pisarek twierdzi, że symbolicznej funkcji wypowiedzi (którą, jego zdaniem, pełnić powinien nagłówek w informacji) odpowiada funkcja precyzująca tytułu, ekspresywnej — funkcja uwydatniająca tytułu, impresywnej — wskazująca odbiorcę (Pisarek, 1966, 78). Tytuły prasowe, obok funkcji identyfikowania tekstu, pełnią różne funkcje ze względu na zróżnicowanie gatunkowe tekstu. W publicystyce tytuł ma jednak przede wszystkim zaintrygować, przyciągnąć uwagę. Tę funkcję spełnia większość tytułów właściwych w prasie bez względu na gatunek, nawet informacje, które powinny raczej precyzyjnie, skrótowo informować, powiadamiać o treści tekstu. Jedyne nad- i podtytuły częściowo różnicują wspomniane wyżej gatunki, choć i do nich coraz częściej wkraczają elementy oceny.

Tytuły utworów literackich pełnią funkcje: identyfikacyjną, substytucyjną oraz deskrypcyjną. Ta ostatnia opisuje, charakteryzuje utwór, którego dotyczy. W lirykach Czesława Miłosza mamy do czynienia zarówno z deskrypcją tematyczną, jak i formalną. Deskrypcja tematyczna odnosi się do postaci: *Mój dziadek Zygmunt Kunat, Różewicz, Ogrodnik, Sztukmistrz, Zdziechowski*, przedmiotu będącego pretekstem do refleksji: *Krawat Aleksandra Wata, Pastele Degasa*; czasu: *Rok 1900, Po podróży*; przestrzeni: *W mieście, Nad strumieniem*. Obok nich dużą grupę stanowią tytuły formalne, odnoszące się do samego tekstu jako gatunku literackiego (tytuły gatunkowe): *Oda na osiemdziesiąte urodziny Jana Pawła II, Modlitwa, Przepis*. Poeta odkrywa w swoich tytułach także tajniki aktu tworzenia, okoliczności towarzyszące powstawaniu utworu: *Wybierając wiersze Jarosława Iwaszkiewicza na wieczór jego poezji; O poezji, z powodu telefonów po śmierci Herberta*. Są w tej poezji także tytuły, które H. Markiewicz nazywa „adresowymi”, czyli skierowane do konkretnego adresata: *Do poety Roberta Lowella*; do przedmiotu: *Do leszczyny*. Rodzajem ich mogą być tytuły apelatywne: *Zapomnij*.

Różewiczowskie tytuły zawierają przede wszystkim nazwy przedmiotów, które stają się pretekstem do rozważań poety: *Martwy owoc, Kasztan, Ściana*,

*Kopiec, Domek, Cierń, Złote góry, Czerwone pieczęcie, Dwie siekierki.* Bardzo rzadko zawierają wskazanie na osobę — bohatera lirycznego utworu: *Kobieta w czerni stąpa po różach, Ojciec, Zły syn.* Sporadycznie tylko zawiera w tytule Różewicz nazwę przestrzeni (*Łódź*) lub czasu (*Wspomnienie z roku 1929*). Cztery utwory nie zostały opatrzone tytułem, a identyfikowane są jedynie według początkowych słów w zwrotce (*Asyż gniazdo, O świecie światło, Krzyknąłem na nią, Przedzieralem się przez ten sen*). Pozostałe zawierają jakby wspomnienie jakiegoś wydarzenia: *Powrót, Dwa wyroki, Zabawa w konie, Ale kto zobaczy, Powrót do lasu...*

W tytułach Herberta dominuje deskrypcja tematyczna, odwołująca się do tematu opisu, np. przedmiotu opisu: *Pudełko zwane wyobraźnią, Ptak z drzewa, Czarna róża, Szuflada, Kamyk, Koń wodny...* lub do opisywanych postaci: *Mona Liza, Jonasz, Apollo i Marsjasz.* Część tytułów zawiera odniesienie do formy utworu: *Sprawozdanie z rajy, Przestuchanie anioła, Opis króla,* są to jednak w twórczości Herberta wyjątki.

Tytuły w utworach identyfikowanych jako należące do stylu artystycznego pełnią przede wszystkim funkcję autoteliczną, poetycką. Odnoszą się bezpośrednio do tekstu oraz odwołują się do erudycji czytelnika. Są bardzo różnorodne, trudne do ujęcia w jakiegokolwiek schematy — czy to pod względem składniowym, czy semantycznym. Są intrygujące, niebanalne, nietypowe. Mają na celu przyciągnięcie uwagi czytelnika, otwarcie go na odkrywanie nowych treści. Są ściśle związane z tekstem, nie informują czytelnika o jego zawartości, a zachęcają do zabawy intelektualnej.

W różnych stylach tytuł pełni więc różną rolę: od informacyjnej i stanowiącej — w stylu urzędowym, przez informacyjną i częściowo zachęcającą czytelnika do samego tekstu — w stylu naukowym, funkcję apelatywną, pozyskującą uwagę czytelnika — w stylu publicystycznym, po estetyczną, artystyczną — w stylu artystycznym. W każdym jednak z opisywanych tekstów tytuł w mniejszym lub większym stopniu ma pozyskać czytelnika. Tytuł jest pierwszym elementem tekstu, z jakim czytelnik spotyka się, musi zatem zachęcić go, zwrócić jego uwagę, zaintrygować. Działa na podobnej zasadzie jak reklama, można powiedzieć, że jest swojego rodzaju reklamą tekstu, który zapowiada i reprezentuje. Robi to w różny sposób, uzależniony od rodzaju tekstu i osoby czytelnika, podobnie jak reklama uzależniona jest od rodzaju reklamowanego produktu i od grupy potencjalnych odbiorców, do których jest skierowana. Część tytułów przyciąga czytelnika swoją precyzją, ścisłością, konkretnością — odbiorca wie, czego się spodziewać, jest rzetelnie poinformowany o zawartości tekstu; część próbuje zaangażować czytelnika w swoistą grę z tekstem już na samym początku, operuje zatem grą językową, aluzjami literackimi, filmowymi. Wykorzystuje elementy bliskie czytelnikowi, aktualne, znane, np. wiele tytułów prasowych sięga po nawiązania do

znanych programów telewizyjnych, rekordy bije „Big Brother” w różnych możliwych odmianach, na neologizmach z nim związanych kończąc. Nie jest zatem tytuł tylko zewnętrznym opakowaniem tekstu, nie tylko identyfikuje tekst. Jest ściśle związany z tekstem i tylko w związku z nim może być analizowany i interpretowany. To pierwszy element tekstu, z którym spotyka się odbiorca. Jego rola jest zatem szczególna. Nie jest częścią autonomiczną, zawiera więc te same treści co tekst, który zapowiada i reprezentuje. Dlatego też tytuły formułowane są w metajęzyku używanym w tekstach. Tytuły naukowe zawierają np. terminologię zawartą w tekście z określonej dziedziny nauki. Teksty publicystyczne odznaczają się chwytliwym, ciekawym słownictwem, streszczają temat tekstu, zapowiadają sposób pisania o danej sprawie. Tytuły artystyczne stosują przenośne znaczenia wyrazów, grę językową charakterystyczną dla twórczości poetyckiej.

Wobec wielości i różnorodności tytułów funkcjonujących we współczesnym polskim języku pisanim trudno stworzyć model i typologię tytułu. Uogólniając, można stwierdzić, że najczęstszą postacią tytułu jest zawiadomienie mianownikowe. Tytuł zawiera zarówno środki służące informacji (nazwy osobowe, daty, miejsca), jak i środki służące pozyskaniu uwagi czytelnika, pełniące funkcję perswazyjną, apelatywną (gry językowe, wykrzykniki, znaki zapytania, zwroty adresatywne).

Najczęściej funkcjonujące we współczesnej polszczyźnie są: tytuły gatunkowe, tytuły aluzyjne, tytuły metaforyczne, tytuły eponimiczne (eksponujące głównego bohatera tekstu).

Ich ślady można odnaleźć w każdym z opisywanych stylów i gatunków. Każdy styl zawiera tytuły gatunkowe. Obok nich najczęściej mamy do czynienia z tytułami eponimicznymi. Tytuły aluzyjne i metaforyczne nie występują jedynie w stylu urzędowym. Pod względem konwencji tytułowania różnice między stylem publicystycznym i artystycznym są bardzo niewielkie. Zbliżone są do siebie tytuły urzędowe i naukowe. Każdy tytuł w mniejszym lub większym stopniu realizuje trzy krzyżujące się funkcje: informacyjną, orientującą i reklamową. Inne są funkcjami dodatkowymi, uzależnionymi od typu tekstu.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bachtin M., 1986, *Problem tekstu w lingwistyce, filologii i innych naukach humanistycznych*, [w:] *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa.
- Baba S., 1968, *Stylistyka tytułów literackich*, „Pomorze”, nr 15.
- Baba S., 1970, *Frazeologia potoczna w tytułach utworów literackich*, „Poradnik Językowy”, nr 5.
- Baba S., 1971, *Frazeologia biblijna i modlitewna w tytułach utworów literackich*, „Język Polski”, nr 1.
- Biłaś E., 2000, *Muzyka, poetyka i stylistyka. Nazwy muzyczne w tytułach wierszy młodopolskich i ich wpływ na językową organizację tekstu*, „Poradnik Językowy”, z. 4.



- Borkowski I., 2002, *Aluzje i stylistyczne powinowactwa nagłówków prasowych lat 80. i 90.*, [w:] *Język. Media. Literatura*, red. A. Woźny, Wrocław.
- Dabert D., 1999, *Czytelnik uwiedziony. Forma językowa tytułów „Gazety Wyborczej”, „Odra”, nr 2.*
- Danek D., 1980, *O tytule utworu literackiego*, [w:] *Dzieło literackie jako książka*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1969, *Jak zaczyna się i kończy wypowiedź*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- Dobrzyńska T., 1974, *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1978, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*, [w:] *Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1993, *Tekst*, [w:] *EKP XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.
- Domaciuk I., Siwiec A., 2004, *O tytułach tekstów w wybranych czasopismach dla młodzieży*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. XIII, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, 1971, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- Gajda S., 1990, *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole.
- Grochala B., 2002, *Intertekstualność w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Łódź.
- Guz B., 2001, *Język wchodzi w grę — o grach językowych na przykładzie sloganów reklamowych, nagłówków prasowych i tekstów graffiti*, „Poradnik Językowy”, nr 10.
- Kamińska-Szmaj I., 2001, *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku*, Wrocław.
- Krawiec L., 1989, *Komizm w nagłówkach prasowych*, „Poradnik Językowy”, z. 9–10.
- Książek-Bryłowa W., 2004, *O tytułach fraszek Wacława Potockiego*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. XIII, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań.
- Lizak J., 2000, *Nagłówek reklamy prasowej*, „Język Polski”, z. 3–4.
- Łotman J., 1984, *Struktura tekstu artystycznego*, Warszawa.
- Mayenowa M. R. (red.), 1974, *Tekst i język. Problemy semantyczne*, Wrocław.
- Mayenowa M. R. (red.), 1976, *Semantyka tekstu i języka*, Wrocław.
- Mayenowa M. R., 1974, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław.
- Miodek J., 1981b, *O pewnym stereotypie formalnym nagłówków prasowych*, „Język Polski”, nr 305.
- Mitek E., 1999, *Funkcja perswazyjna tytułów „Gazety Wyborczej”*, [w:] *W świecie mediów*, red. M. Bałowski, Opole.
- Pałuszyńska E., 2002, *Ekspresywne użycia nazw własnych w nagłówkach*, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Łódź.
- Pałuszyńska E., 2004, *Leksyka potoczna w nagłówkach prasowych jako sposób kreowania nowej rzeczywistości komunikacyjnej*, [w:] *Współczesne odmiany języka narodowego*, red. K. Michalewski, Łódź.
- Piechota M., 1992, *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX w.*, Katowice.
- Pisarek W., 1966, *Tytuł utworu swoistą nazwą własną*, „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach”, nr 31.
- Pisarek W., 1967, *Poznać prasę po nagłówkach*.
- Pisarek W., 1969, *Tajemnice nagłówków prasowych*, [w:] *Język polski. Poprawność — piękno — ochrona*, red. S. Urbańczyk, Bydgoszcz.
- Satkiewicz H., 1992, *Stylistyczne wyzyskanie elementów leksykalnych w tekstach nagłówków prasowych*, [w:] *Opisać słowa*, red. A. Markowski, Warszawa.
- Skwarczyńska T., 1965, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. DI, Warszawa.
- Słownik terminów literackich*, 1998, pod red. J. Stawińskiego, wyd. 3, (hasła: „tytuł” — T. Kostkiewiczowa, „gatunek literacki” — M. Głowiński...).

- Smereczniak M., 2001, *Struktura składniowa i funkcje nagłówków we współczesnej prasie*, [w:] *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne*, red. E. ędrzejko, Katowice.
- Stawnicka J., 2000, *Innowacje frazeologiczne we współczesnych nagłówkach prasowych*, [w:] *Język a komunikacja 1. Zbiór referatów z konferencji Język Trzeciego Tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków.
- Stoff A., 1975, *Funkcja tytułu w dziele literackim*, „Acta Univ. Nic. Copern.”, t 11. Nauki Humanistyczne — Społeczne, z. 66, 1975.
- Tekst. Analizy i interpretacje*, pod red. J. Bartmińskiego, B. Bonieckiej. Lublin 1998.
- Tekst. Problemy teoretyczne*, pod red. J. Bartmińskiego, B. Bonieckiej. Lublin 1998.
- Uździcka M., 2002, *Konwencjonalna właściwość każdego tekstu (na podstawie tytułów czasopism religijnych)*, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Łódź.
- Wallis M., 1974, *O tytułach dzieł sztuki*, „Rocznik Historii Sztuki”.
- Wawrzyniak Z., 2002, *Tytuł a tekst*, [w:] *Składnia, stylistyka, struktura tekstu. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Teresie Ampel*, red. M. Krauz, K. Ożóg, Rzeszów.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.

#### THE TITLE VERSUS STYLISTIC AND GENRE DIFFERENTIATION OF THE TEXT

The problem of the relation between the title and the text has been dealt with for a long time by specialists in literature, linguists and researches studying the text. The main subject of the research was whether the title is part of the text, its element or something external, instrumental.

The article deals with the following items: the functions of the titles, their classification, genre differentiation in the official and scientific style, the function of the title in the reportage, comment and press information, in the artistic style.

Due to the multitude and variety of titles, it is difficult to create a model and typology of the title.

The most frequently functioning titles in the contemporary Polish language are the ones referring to genre, as well as allusive, metaphoric and eponymic titles. Also, each title, to a larger or smaller degree, fulfils informative, orientating or promoting functions.